Nr 11. Kraków, 15 Stycznia — Czwartek. Rok 1874.

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów w. a.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie . . .	złr. 20 ct. —	złr. 5 ct. —	złr 2 ct. —
We Lwowie w Ajencyi „CZASU“	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
Pocztą w państwie austryackiem	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii . .	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel M. Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego, w handlach F. Wierzuchowskiego i Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę** i **ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU“ p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko **ogłoszenia**: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler*; w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte Nr. 2; w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse*; w Frankfurcie u. M. p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 14 stycznia.

W jednem z pism lwowskich wyczytaliśmy uznanie dla dziennika naszego za to: „że gdy niewczesny wniosek ks. Czartoryskiego postawił Sejm w przykrem położeniu.... wyraził *Czas* zdanie, iż Sejm lepiej postąpił, dopuszczając się jaskrawej niekonsekwencyi przez odrzucenie wniosku, niż gdyby był wszedł na drogę protestów i sporów prawnopolitycznych“. Na uznanie więc *Czas* zasługuje, bo „oddał podczas obecnej sesyi sejmowej hołd politycznym wymaganiom chwili“.

Nader rzadko wydarza się nam zasługiwać na uznanie pism lwowskich. Cóż, kiedy i tym razem nie zasłużyliśmy na nie wcale, nie możemy się też niem pochlubić, co więcej, zmuszeni jesteśmy odsunąć od siebie wszelką zasługę, nigdy bowiem powyższe zdanie nie wyszło z pod pióra w naszym dzienniku. Skoro więc wypada nam raz jeszcze wrócić do tego przedmiotu, przypominamy, że nie składając wcale „hołdu politycznym wymaganiom chwili“, staramy się takowe odgadnąć zawsze w chwili otwierającej się sesyi, i stosownie do tego ocenienia wyrazić zdanie o tem, coby nam się zdawało stosownem w działaniu sejmowem.

Tak było i tym razem. Stosownie do owych „wymagań politycznych“ pisaliśmy, że w tej chwili Sejm zmiany zaszłej przemilczeć nie może, a zatem dla uniknięcia „niewczesnego“ wniosku, mógłby w adresie złożyć ubolewanie nad tem co zaszło, a oraz zaufanie, że zmiana ta nie wywrze wpływu na dalszy kierunek, który pozostanie niezmienny. Zdanie to nasze w zupełnem pisma lwowskie zachowały milczeniu, a Sejm również uważał je za niebyłe. Nie potrzebowaliśmy wcale, skoro się ukazał wniosek ks. Czartoryskiego, występować z tem, coby czynić wypadało, bośmy go uniknąć chcieli, i właśnie dla tego, aby nie wejść na drogę protestów i sporów, radziliśmy adres. Również atoli nie mogliśmy żądać odrzucenia wniosku, żądaliśmy też przeciwnie odesłania go do komisyi, aby go zastąpiono aktem stosownym do godności Sejmu i kraju, to jest adresem. Piszemy zaś często o godności, bo darmo, utrzymanie tylko godności od nas samych zawisło — wszystko inne nie od nas samych zależy. Nigdy więc nie pisaliśmy, „że Sejm odrzucając wniosek i dopuszczając się jaskrawej niekonsekwencyi, lepiej zrobił, niż gdyby poszedł na drogę protestów“, a to dla bardzo dobrej przyczyny, bo ani odrzucać wniosku, ani wchodzić na drogę protestów nie potrzebował, a zamiast popełniać jaskrawe niekonsekwencye, lepiej było zachować konsekwencye, a oraz dać dowód godności Sejmu — i zrobić adres.

Ależ kiedy tu właśnie o to chodziło i chodzi, aby nie pisać adresu. Pismo owe lwowskie na to tylko ułożyło to niesłuszne dla *Czasu* uznanie, aby wystąpić przeciw adresowi, i to ze wszystkiemi argumentami, które już tylokrotnie w piśmie naszem były odparte. Adresów sejmowych nie brał N. Pan do wiadomości — znaczenie Sejmu nie zawisło od adresu — dajmy pokój wielkiej polityce — i tym podobne argumenta, których zaprawdę już nie śmiemy rozbierać w obec naszych czytelników. Za każdą bowiem sesyą powtarza się walka o adres, jak gdyby w parlamentaryzmie były jakie nowe sposoby przemawiania Sejmu do Korony.

Tym razem wprawdzie pojmujemy bardzo, że zdawać się może trudnem zadaniem przemawiać o bezpośrednich wyborach, skoro Galicya ma ministra w gabinecie. Nam się wydaje, że można w adresie wyrazić ubolewanie bez żadnych protestów, a co więcej, wydaje nam się to stósownem i godności Sejmu odpowiedniem. Wiemy także, iż było i jest usiłowaniem pewnego stronnictwa, aby nie przyszło do adresu, aby nie udawano się do Korony, ale do ministerstwa, do Rady państwa — to rzeczą zasady, i nikt dziwić się nie może, że jesteśmy zawsze za adresem, bo nam głównie chodzi o prawa Korony.

Pismo lwowskie uznające nasze zasługi, przemawia za milczeniem o zaszłej zmianie i przeciw adresowi, chcąc, aby Sejm przez wniosek w Radzie państwa przyszedł do znaczenia, aby więc użył owej zmiany, ale nie teraz — teraz milczenie. Dodaje, że o ile mu wiadomo, myśl *Czasu*, to jest adresu, nie przyjęła się w kołach poselskich, i tego roku podjętą nie będzie. Wybaczy, że my jeszcze do 17go b. m. zostaniemy z myślą naszą przy iluzyi, że Sejm nie zechce zachować milczenia, jeżeli uzna za stosowne, iż przemówienie odpowie godności kraju i jego.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 12 stycznia.

Wieczorne posiedzenie sejmowe.

W dalszym ciągu dyskusyi o reformie ustawy gminnej i ustawy o reprezentacyi powiatowej uchwalono bez rozpraw ryczałtowo zmiany § 80 ust. gm., § 23 ust. o repr. pow., § 99 i 70 ust. gmin. i § 22 ust. o repr. pow., a wreszcie § 51 ust. gm.

W zmienionej tedy formie §§ te mają opiewać jak następuje:

§ 80 ust. gm. „Do nałożenia dodatków przenoszących 20% podatków bezpośrednich lub dodatku konsumcyjnego, potrzebne jest przyzwolenie Rady powiatowej.

Przyzwolenie to potrzebnem jest nawet do nałożenia dodatków przenoszących 5% podatków bezpośrednich, jeżeli tego wymaga jeden z członków należących do Rady gminnej podług § 16 (radny bez wyboru). Żądanie to musi jednak być wniesione do Rady gminnej na tem posiedzeniu, na którem dodatek uchwalony został, lub też do naczelnika gminy, najpóźniej w 8 dni po tem posiedzeniu.

Dodatki przenoszące 50% podatków bezpośrednich lub podatku konsumcyjnego mogą być nakładane tylko na mocy uchwały Sejmu i za cesarskiem zezwoleniem“.

§ 23 ust. o repr. pow. „Na wydatki niepokryte dochodami majątku zakładowego, może Rada powiatowa nakładać i pobierać dodatki do podatków bezpośrednich aż do wysokości 20% tychże podatków.

Dodatki nad 20% do podatków bezpośrednich mogą być nałożone za uchwałą Rady powiatowej z przyzwoleniem Wydziału krajowego.

Dodatki do podatków przenoszące 40%, równie jak i inne opłaty i repartycye mogą być nakładane tylko na mocy uchwały Sejmu i za Cesarskiem zezwoleniem.

Powiatowe dodatki do podatków mają być pobierane przez te same organa i ściągane za pomocą tych samych środków, co podatki“.

§ 99 ust. gmin. „Do spraw, w których uchwały Rady gminnej muszą być przedkładane Radzie powiatowej do zatwierdzenia, należą prócz spraw wymienionych w §§ 2, 4, 80, 85 i 95 także następujące:

d) wydzierżawianie lub wynajmywanie na dłuższy czas niż lat sześć, lub w inny sposób, niż przez publiczną licytacyę najwięcej ofiarującemu.

e) opuszczanie czynszu najmu lub dzierżawy, w części lub całości“.

§ 70 ust. gm. „Naczelnik gminy winien corocznie ułożyć budżet gminy i zakładów gminnych, na następny rok administracyjny.

Rada ma ten budżet uchwalić najpóźniej na miesiąc przed rozpoczęciem roku.

Rachunki z przychodów i wydatków gminy i zakładów gminnych, winien Naczelnik najpóźniej w dwa miesiące po upływie roku administracyjnego przedłożyć Radzie do rozpoznania i załatwiania.

Tak budżet jako i rachunki roczne, zanim Radzie do rozpoznania przedstawione zostaną, winny być poprzednio najmniej przez dwa tygodnie złożone do przejrzenia przez członków gminy, tych zaś spostrzeżenia będą przy rozpoznaniu wzięte pod rozwagę.

Gdyby Rada gminna nie wstawiła w swój budżet należytości, które gmina uiścić jest obowiązaną, bądź na mocy ustawy, bądź na mocy wyroku lub dokumentu mającego wedle ustaw moc egzekucyjną, ma Rada powiatowa prawo i obowiązek wstawić te należytości w budżet gminy i nałożyć na ich pokrycie dodatki do podatków.“

§. 22. ustawy o repr. pow. „Rada powiatowa obraduje i uchwala we wszystkich sprawach ekonomicznych powiatu, nie należących do zwykłego zarządu majątkiem.

Do niej należy rozpoznawanie i ustanowienie rocznego budżetu, jako też rozpoznawanie i załatwianie rocznych rachunków, odnośnie do dochodów i wydatków powiatu i zakładów powiatowych.

Gdyby Rada powiatowa nie wstawiła w swój budżet należytości, które powiat uiścić jest obowiązany bądź na mocy ustawy, bądź na mocy wyroku lub dokumentu, mającego wedle ustaw moc egzekucyjną; ma Wydział krajowy prawo i obowiązek, wstawić te należytości w budżet powiatowy i nałożyć na ich pokrycie dodatki do podatków.

Rok administracyjny powiatu zaczyna się i kończy równocześnie z rokiem administracyjnym państwa.“

§. 51 ust. gm. „Naczelnik gminy kieruje czynnościami zwierzchności gminnej i nadzoruje takowe.

Asesorowie lub przysiężni winni są naczelnikowi pomoc w urzędowaniu i mają według jego zarządzenia i pod jego odpowiedzialnością wykonywać czynności, które im poruczy. Jeżeli dla jakiejkolwiek przeszkody naczelnik nie urzęduje, wszystkie jego prawa i obowiązki przechodzą na jego zastępcę.

W razie, jeżeliby ani naczelnik gminy, ani jego zastępca urzędować nie mogli, zastępuje ich na czas przeszkody najstarszy wiekiem asesor lub przysiężny.“

Nastąpiło z porządku dziennego sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego dotyczącego przyjmowania żydów do lwowskiego szpitala powszechnego.

Sprawozdanie przytacza między innemi:

Wydział krajowy przedkłada Wysokiemu Sejmowi projekt do ustawy, składającej się z dwóch artykułów. W pierwszym wnosi, aby do lwowskiego szpitala powszechnego przyjmowani byli chorzy izraelici na równi z chorymi innych wyznań.

W drugim zaś, aby legata prawne od spadku po zmarłych we Lwowie izraelitach, przyznane dekretem kancelaryi nadwornej z dnia 2 listopada 1873 r. szpitalowi żydowskiemu, wpływały nadal do kasy lwowskiego szpitala powszechnego.

Komisya administracyjna mniema, że wedle istniejących przepisów żydzi do szpitala powszechnego lwowskiego przyjmowani być powinni, że zatem nie zachodzi żadna potrzeba już obowiązujące przepisy nową ustawą potwierdzać, wnosi zatem, aby Sejm nad Art. I. przedłożenia Wydziału krajowego przeszedł do porządku dziennego i uchwalił jedynie art. II, który byłby zatem art. I proponowanej przez komisyę ustawy:

„Najwyższym dekretem z dnia 19 sierpnia 1816 r. i z dnia 19 lutego 1817 r. ustanowione i szpitalowi powszechnemu lwowskiemu nadane, a dekretem kancelaryi nadwornej z dnia 2 listopada 1837 r. żydowskiemu przyznane legata prawne od spadku po zmarłych izraelitach we Lwowie zamieszkałych, będą od dnia wejścia w wykonanie tej ustawy, wpływać do kasy lwowskiego szpitala powszechnego“.

Przeciw temu zapatrywaniu się komisyi wystąpił najpierw p. Haller i cytując rozmaite rozporządzenia dawniejsze i nowsze bronił zdania, iż uwolnienie szpitala powszechnego od obowiązku przyjmowania żydów dotąd istnieje, że Rząd się tego zawsze trzymał, a Wydział krajowy objąwszy szpital pod swój zarząd inaczej sobie postąpić nie mógł. Tego samego zdania bronili pp. Krzeczunowicz, Madejski i Zyblikiewicz, którzy już z tego powodu chcieli, aby wyraźnie wypowiedziano, iż uwolnienie to ustaje, gdyż w każdym razie widocznem jest, że zachodzi pod tym względem wątpliwość.

Przyjęto tedy wbrew wnioskowi komisyi (przedstawionemu przez p. Hoszarda) art. I wniosku Wydziału krajowego, który opiewa:

Art. I. „Do lwowskiego szpitalu powszechnego będą przyjmowani chorzy izraelici na równi z chorymi innych wyznań“.

Art. I. komisyi zaś umieszczony został jako art. II z stylistyczną poprawką p. Szujskiego.

Następnie przedłożono ze strony rozmaitych komisyj sprawozdania o petycyach.

I tak na wniosek p. Serwatowskiego, jako sprawozdawcy komisyi petycyjnej, uchwalono w skutek petycyi Towarzystwa gospodarskiego o przeniesienie profesorów szkoły dublańskiej na etat krajowy z prawem do emerytury i t. d., polecić Wydziałowi krajowemu rokowanie z ministerstwem rolnictwa i Towarzystwem gospodarskiem i zdanie sprawy w tej mierze na najbliższej sesyi.

Na wniosek p. Golejewskiego polecono Wydziałowi krajowemu w skutek petycyi PP. Benedyktynek ormiańskich o subwencyę na szkołę, ażeby subwencyę tę udzielił w wysokości, jaką za potrzebną uzna.

P. Rydzowski zdawał następnie sprawę o petycyi Towarzystwa prawniczego we Lwowie, dotyczącej wyjednania poprawniejszych przekładów dziennika ustaw Państwa. W sprawozdaniu tem dał słuszność skargom tegoż Towarzystwa, iż przekłady dotychczasowe są ze wszech miar nieodpowiednie i że należałoby przyjść w pomoc staraniom prywatnym ministeryalnego tłumacza. Przyjęto w końcu wniosek komisyi, aby wezwać Rząd, „ażeby tenże co do sposobu, jakiegoby użyć należało w celu poprawniejszego tłomaczenia dziennika praw państwa na język polski zniósł się z akademią umiejętności w Krakowie“.

Petycyę m. Sanoka o subwencyę na gimnazyum odstąpiono Wydziałowi krajowemu, ażeby zawiązał w tej mierze rokowania z rządem.

Nad petycyą towarzystwa pedagogicznego lwowskiego i nauczycieli kołomyjskich o zmianę § 12 Tyt. II ustawy o stosunkach nauczycieli (dotyczącego kwinkwenniów) przeszedł sejm do porządku dziennego.

Dłuższą dyskusyę wywołała petycya konserwatora starożytności w sprawie odebrania pod zarząd Wydziału krajowego archiwów akt ziemskich i grodzkich we Lwowie i Krakowie.

Komisya wniosła przez p. Szczepańskiego: 1) poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przedłożył wniosek co do przyszłego utrzymania i odpowiedniego zachowania archiwów. 2) Wzywa się Rząd, ażeby do chwili stanowczego orzeczenia Sejmu zwrócił swoją uwagę na należyte zachowanie tych archiwów.

P. Szujski w dłuższej mowie uzasadniał swój wniosek: ażeby Wydział krajowy niezwłocznie przystąpił do objęcia obu archiwów; konieczną potrzebą dla badań naukowych.

Popierał go w tej mierze p. Dunajewski, czyniąc poniekąd wyrzuty Wydziałowi krajowemu, iż dotąd w tej sprawie nic nie zdziałał i proponował, ażeby wniosek p. Szujskiego, a raczej uchwałę w skutek wniosku zapaść mającą odesłać do komisyi budżetowej, ażeby takowa zamieściła odpowiednią ku temu kwotę w budżecie.

P. Pietruski bronił postępowania Wydziału krajowego poczem powzięto uchwałę w myśl wniosku komisyi.

W ciągu posiedzenia oddawano kartki na wybór członka Wydziału krajowego z posiadłości mniejszych. Jak wam już wiadomo, padł wybór na p. Wereszczyńskiego, który otrzymał 33 głosów. Na drugiego kandydata p. Antoniewicza padło 27 głosów. Rozstrzygnęli tu włościanie mazurscy, na których partya Swiętojurska liczyła.

W końcu złożył bar. Baum wniosek do laski marszałkowskiej, tej treści: „Obszary dworskie powstałe po wejściu w życie ustawy z d. 1 listopada 1868, z których podatek gruntowy nie przenosi 100 złr. rocznie, mają być wcielone do związku gminnego.“

Posiedzenie zamkniętem było o godz. 9éj wieczór.

We środę najbliższe posiedzenie. Na porządku dziennym jest 15 przedmiotów, pomiędzy temi budżet i zasady ustawy drogowéj.

Wiedeń 13 stycznia.

Prawie wszystkie sejmy d. 17 tj. w sobotę zamknięte zostaną. Dotyczy to także naszego sejmu krajowego. Gdyby atoli reprezentacya galicyjska nie zdołała do soboty załatwić ważniejszych spraw, to nastąpi przedłużenie sesyi do 18go a nawet 19go b. m., tak iż czas pozostały między zamknięciem sejmu a otwarciem Rady państwa wystarczy zaledwie na przejażdżkę posłów ze Lwowa do Wiednia. Parlamentaryzm austryacki jest bardzo ruchomym. Przenosi się z sejmów do Rady państwa szybkością pary. Słyszymy, że głównie tak w kołach rządowych, jak w kołach poselskich we Lwowie starać się będą o spieszne załatwienie sprawy propinacyjnéj w duchu ogólnych zasad, wypracowanych przez namiestnictwo a przyjętych przez rząd. Te ogólne zasady posłużyłyby przyszłéj sesyi sejmowéj za podstawę do kodyfikacyi ustawy propinacyjnéj.

Volksfreund wczorajszy milczał o uwagach *Vaterlandu*, wymierzonych przeciw osobie kardynała Rauschera. Natomiast zabrał głos w dwóch kwestyach, a jedno i drugie uszło uwagi dzienników tutejszych. Naprzód *Volksfreund* wraz z *Germanią* uważa ogłoszoną w *Gazecie Kolońskiéj* w wilią wyborów w Niemczech bulę papieską za podrobioną i traktuje przy téj sposobności ks. Bismarka wyrazem, na które dotąd nie zdobyło się jeszcze żadne pismo austryackie. Następnie potwierdza wiadomość tu i owdzie zaprzeczaną, że N. Pan polecił pracującemu w ministerstwie oświaty i wyznań biskupowi sufraganowi Kutschkerowi rewizyę przedłożeń wyznaczonych. To oświadczenie *Volksfreundu*, organu arcybiskupa wiedeńskiego, jest bardzo znaczącem. Przypomnicie sobie, jak zaprzeczyłem wiadomości, tj. nie uważałem za rzecz prawdopodobną, aby biskup Kutschker, będący zarazem urzędnikiem w ministerstwie oświaty i wyznań, miał wypracować memoryał przedłożenia p. Stremayra, lub aby N. Pan miał żądać podobnego memoryału. Snać *Volksfreund* robi różnicę między memoryałem a udzieleniem opinii o przedłożeniach na wyraźne życzenie monarchy.

Trzeba rzadkiej zręczności kuglarskiej, aby zwycięztwo Staro-Czechów przy wyborach do Rady państwa przedstawić jako klęskę tegoż stronnictwa. Sztuki tej dokonały niektóre pisma tutejsze. Jedyna *Deutsche Ztg* nie łudzi się i widzi rzeczy w barwach faktycznych, lubo ze swego stanowiska oświadcza, iż — skoro lud czeski ślepo słucha komendy pp. Riegera i hr. Clam-Martinitza — ustał odtąd ostatni powód żywienia jakichkolwiek nadziei względem oderwania ludności czeskiej od przywódzców i zerwania układu z Czechami. Tenże sam dziennik uderza na p. Ziemiałkowskiego z powodu mniemanych zabiegów w sprawie połączenia dyecezyi krakowskiej z austryacką częścią dyecezyi wrocławskiej. Wieść tę o zabiegach p. Ziemiałkowskiego wywołał *Dziennik polski* artykułem swoim o podziale dyecezyi. Cała ta sprawa znajduje się w stadyum zbyt embryonicznem, aby mogła być przedmiotem artykułów wstępnych.

Kwestya zniesienia kuryj wyborczych w gminie wiedeńskiej, już załatwiona w komisyi gminnej zgodnie z uchwałą Rady miejskiej, jeszcze przed zamknięciem sejmu dolno-austryackiego stanie na

Część literacko-artystyczna.

CHŁOP POLSKI W AMERYCE.

Przed laty trzydziestu kilku prowincya Texas oderwawszy się od Mexyku, przyłączyła się do Stanów Zjednoczonych. Jest to kraj równy, poprzecinany ogromnemi rzekami, bardzo żyzny, lecz nieludny. Znaleźli się spekulanci, którzy ponabywawszy wielkie obszary ziemi, chcieli je osadzić kolonistami, i ztąd też poszło, że wysławszy ajentów do Europy, starano się wszelkiemi sposobami przedstawiać niewyczerpane bogactwa tego kraju, łatwość uprawy, i niezmierne korzyści jakie miały w krótkim czasie zrobić szczęście każdego wychodzcy. Już wtenczas wielu dało się uwieść tak ponętnemi widokami poprawy losu — atoli czekał ich zawód; kraj ten bowiem bez dróg i komunikacyj, wystawiony na napady i grabieże północno-amerykańskich i mexykańskich awanturników, potrzebował długiego jeszcze czasu, zanimby mógł kolonistom tam osiadłym dawać odpowiedne ich marzeniom korzyści. Pustynia zawsze jest pustynią, dla człowieka, który z zagospodarowanego od wieków kraju, przenosi się do lasu, aby tam dać początek nowemu społeczeństwu.

Ostatnie nasze powstanie wyrzuciło także kilku swoich rozbitków na brzegi texańskie, którzy podjęli nieszczęśliwą myśl zwabienia do siebie osadników z ziem dawnej Polski. Ten przypadek w żywem świetlę, językiem pełnym prostoty i zdrowego rozsądku, przedstawiony jest w liście polskiego wieśniaka pisanym z Texas; podajemy go poniżej, jako głos ostrzegający łatwowiernych przed ponętnemi obietnicami tego ziemskigo raju. Były wójt z Bączali, jak podpis świadczy, jest onego autorem. Co niemały zaszczyt przynosi, tak szlachetnemu jego sposobowi myślenia, jak zdrowemu rozsądkowi, z którym dziś niezawsze się spotkać można między tak zwaną intelligencyą, z politowaniem patrzącą na chłopską nieoświeconość. Otóż i list wójta z Bączali, który w całej jego naiwnej podajemy prostocie, nieprostując nawet wykroczeń przeciw gramatyce.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Szanowna Redakcyo!

My niżej podpisani upraszamy szanownej Redakcyi, aby była tak łaskawa donieść naszym rodakom, o powodzeniu naszym w Texas w Ameryce! A ta rzecz się tak ma:

Wielebny ksiądz Feliks Orzechowski zostając tu w Texas od czasu powstania jako misyonarz; lecz niemając stałego utrzymania wybudował z desek mały kościołek przez powały, a lichą chatkę dał mu Amerykanin do mieszkania. Ażeby swój stan polepszyć rozpisał listy do Prus i Galicyi, ażeby się Polacy zjeżdżali do Texas, bo tutaj mogą wielkie majątki porobić; o czem ciągle zapewniał biorąc Pana Boga za świadka. Po przeczytaniu tychże listów, mówił każdy, że jako ksiądz przecieby kłamstwa niepisał. Najsamprzód Kasper Szybist z Galicyi, obywatel miasta Brzostka, wystawił swą realność, którą odziedziczył po swych rodzicach na publiczną licytacyę i biorąc za nią 2,500 złr. namówił kilka familij z sobą i odjechał do Ameryki, dnia 8 maja 1872 r. Po dwumiesięcznej żegludze morskiej, dostał się do Nowego Jorku, dalej po drugich dwóch miesiącach dostał się do Texas parafii W. X. Feliksa Orzechowskiego. Z przybycia jego ksiądz był bardzo zadowolony, bo przywiósł z sobą jeszcze 600 tal., które w przeciągu 5 miesięcy stracili na dobre życie. Nareszcie uradzili pomiędzy sobą: Ksiądz, K. Szybist i Wojciech Dzięglewicz, ażeby pisać po więcej ludzi, którzy mają realności, aby z pieniądzmi przyjeżdżali do Texas, bo tu jest ten sam raj, gdzie Adam i Ewa mieszkali; na takie listy ludzie się wzięli do sprzedaży swoich realności, za jaką bądź cenę pozbawiliśmy się majątku.

Z wiosną tego roku poczęliśmy wyjeżdżać do tegoż to raju, ci którzy byli z miast, to się umieli rozmówić po niemiecku to i pieniądze dobrze pozmieniali, i nas poodjeżdżali. Ale my wieśniacy to jakeśmy tylko z Oświęcima wyjechali, to tak jakby nam kto języki pourzynał; poszliśmy pieniądze zmieniać, to nam dali wiele im się podobało, bo my nieznali takich pieniędzy, a rozmówić my się nieumieli. Jakeśmy przyjechali do Nowego Jorku, to my mówili tylko: „*Texas.*“ Jak nas zaczęli wozić koleją po Ameryce, to i dwa tygodnie nas wozili, a my jeno dawali pieniądze, a co się naszych płutnianek naszarpali, nawyśmiewali z nas, jak my już niemieli pieniędzy, tośmy trzęśli głową, ze nie mamy „*Moni*“ dopiero nas zawieźli do księdza Orzechowskiego.

Spoglądaliśmy pilnie, gdzie ten Raj? gdzie ta plebania? a tu lasy wokoło, a plebania przez okna, wygląda gdyby kurnik; tu się rozpoczął płacz i narzekanie kobiet i dzieci naszych. Ksiądz nas przywitał, ale cóż kiedy nie miał kawałka chleba dla dzieci naszych, a kupić nie dostanie, bo to w lesie. Idziemy do naszego kochanego Szybista i Dzięglewicza na przywitanie, a tu zastajemy ich w nędzy, bo zaledwo chlebem z kukurydzy nas potraktowali, bo tu się nic innego nierodzi oprócz kukurydzy i bawełny w całym Texas. Jednak w Galicyi gdyby człowiek miał takie zmartwienie, toby poszedł do karczmy i wypił parę półkwaterków, nareszcie-bym sobie i zaśpiewał, a tu nigdzie nie ma karczmy, chyba w mieście toby dostał wódki, i tak my też zrobili; poszliśmy do miasta i trochę podpili, zaśpiewaliśmy se po naszemu, a tu już do aresztu z nami; otóż masz Amerykę! Idziemy do księdza, aby nam poszukał roboty, a on zaraz wynalazł sągi dębowe rąbać w lesie. Ale cóż kiedy tu Murzyni nago rąbią i tak gorąca znieść niemogą. Pomyślałem sobie: mój Boże! byłem wójtem w swojej kochanej wsi Bączali, każdy mi się ukłonił i do karczmy zaprosił, a tu muszę sągi rąbać; co ja i żona moja niepracowaliśmy nigdy ciężko, bo za wikt to dostał robotnika u nas. Oj jak bolesno, gdy człowiek sobie przypomni, jak się to wsadziło żonę na wóz i tam masła, jaj itd., pojechało się na jarmark, to się i poszło do cukierni na herbatę, ciasteczków przedobrych się zjadło, a tu chléb z kukurydzy musimy jeść. Spędziliśmy parę tygodni o niczem, jeno o zmartwieniu i płaczu; ale ksiądz nas pocieszał, że się rozwinie bawełna w sierpniu, to zarobimy dość pieniędzy; ale cóż ksiądz myślał inaczej, a Pan Bóg zrządził inaczej; zesłał gąsienice i w trzech dniach zjadły na kilkadziesiąt mil bawełnę, nawet i księdzu, co miał kilka morgów. I tak po zarobku! I tak pozostawialiśmy żony z dziećmi a sami wybraliśmy się w 27 osób w podróż furmankami szukać sposobu do życia; ale najgorszy mój nieprzyjaciel bodaj nie jeździł po drogach w Ameryce. Jadąc dzień drugi i trzeci, ani wsi, ani miasta nie widać tylko las. Gdzie nocleg? w lesie — nareszcie i wiktu brakło; niewiele się namyślając piątej nocy zabiliśmy wieprza w lesie, skórę odarli i na kijach upiekli, ale cóż kiedy i o wodę trudno do picia; musiano świnie wygnać z kałuży i tę wodę brać do picia. Dnia 20 września przybyliśmy do miasta Calvert. Tu-by już dostał i chleba i wódki, ale cóż z takiego miasta, chociaż jest co kupić, kiedy niema za co. Ale tuśmy dostali roboty wszyscy u jednego Amerykana obierać bawełnę; płaca była dosyć dobra i wikt po amerykańsku. Stół nakryty, ale misek i łyżek drewnianych nie dali, jeno talerz, nóż i widelec przed każdym. Ci co byli z miasta, to się najedli jakoś tymi widelcami, ale my, co który wziął na widelec, nim doniósł do gęby, to mu spadło na ziemię. I cóż było jeść, jakiś groch w strąkach gotowany, bo tu nie mają cepów, żeby wymłócili, i trochę słoniny i kawy. Jeszcze do tego jakem wyciągnął swój nóż za pasa, to się wyśmiewali Amerykanie, nawet i nasi z miasta, z mego noża. Pomyślałem sobie, wiele ten nóż wykrajał gómółek w Galicyi, a tu musi chleb z kukurydzy krajać. Oj szkoda naszego kochanego barszczu i ziemniaków, klusek, kapusty — bo się nieraz i jajecznicy zjadło: a tu dosyć że tego niema, to się jeszcze z nas naśmiewają.

Jednakowoż tym, którzy są z miasta i umieją czytać i pisać i rozumią jaką profesyą, to im tu

porządku dziennym na pełnem posiedzeniu reprezentacyi sejmowej.

Wybór pp. Mosta i Hasenclevera, przywódzców stronnictwa socyalno-demokratycznego, deputowanymi do sejmu niemieckiego, zrobił tu wielkie wrażenie. Obaj ci deputowani znani są z swych zasad skrajnych; p. Most stawał przed 4 laty przed tutejszym sądem karnym i skazany został za zdradę stanu; następnie za rządów hr. Hohenwarta uzyskał amnestyę, lecz jako poddany niemiecki opuścił Austryę. Miasto fabryczne Chemnitz w Saksonii wybrało go deputowanym prawie jednogłośnie. Jakże niewinni są wiedeńscy demokraci, którzy weszli do Rady państwa, w porównaniu z kilku deputowanymi, co teraz zasiędą w niemieckim *Reichstagu!*

Ministrowie ks. Auersperg i Banhans z Pragi, Stremayr z Gracu, Lasser z Lincu, wrócą tu jutro rano. Równocześnie przybędzie także N. Pan z Pesztu.

Kraków 14 stycznia. Rada powiatowa krakowska odbyła wczoraj posiedzenie, na którem sprawdziwszy rachunki kasowe Wydziału funduszów powiatowych i drogowych za r. 1873, takowe przyjęła i Wydziałowi powiatowemu wydała absolutorium. Na rok 1874 uchwaliła budżet dochodów i wydatków, a na pokrycie ich pobór dodatku 10% do podatków bezpośrednich, mianowicie; na ogólne potrzeby administracyjne reprezentacyi powiatowej 5%, na fundusz szkolny okręgowy 4%, wreszcie na fundusz drogowy 1%. Kilku gminom zezwoliła na pobór w r. b. wyższego nad 10 do 25% dodatku do podatków bezpośrednich, na potrzeby gminne.

Zebranie to było nieliczne, zaledwie komplet konieczny stanowiło. Członkowie z grupy większych posiadłości od pewnego czasu coraz mniej uczęszczają na posiedzenia Rady powiatowej, nawet ci, którzy w Krakowie mieszkają. Peryod trzechletni już w listopadzie r. z. upłynął, a nowe wybory jeszcze nie rozpisane do Rad powiatowych, z których niejedna już jest zdekompletowaną, jak podobnie krakowska o 3 członków, w skutek śmierci jednego, przesiedlenia się drugiego do Królestwa Polskiego, a trzeciego w inny powiat na stałe mieszkanie. Pozostali czy uważając swoje mandaty już za zgasłe czy też z przesycenia się autonomią usuwają się od udziału w czynnościach Wydziału i Rady powiatowej.

Wyborcy powinniby przy następnych wyborach zwrócić na to uwagę, by do nowej reprezentacyi powiatowej wybranymi zostali zdolni, chętni do pracy a nie do zaszczytów, i nieobarczeni rozmaitemi obowiązkami na siebie przyjętemi.

Minister rolnictwa mianował asystenta leśnictwa Józefa Friedricha inżynierem lasowym w dyrekcyi lasów i domen w Galicyi.

Naczelny Dyrektor poczt galicyjskich nadał następujące posady pocztmistrzów i ekspedyentów pocztowych a mianowicie: w Siedliszowicach, ekspedyentowi pocztowemu Karolowi Walencie; w Bolesławiu pocztmistrzowi z Siedleszowic Janowi Halli; w Lisku wdowie po poczmistrzu Maryi Cząsteckiej; w Kniażu właścicielowi dóbr Bolesławowi Augustynowiczowi; w Tarnawie niżnej właścicielowi części dóbr Wawrzyńcowi Ławrowskiemu; w Husiatynie pocztmistrzowi Michałowi Müllerowi z Jezierzan; w Barszczowicach pensyonowanemu kopitanowi Józefowi Fitzowi, w Hussakowie wdowie po lekarzu Paulinie Gansowej, w Sokołówce dyetaryuszowi komissyi szacunkowej Józefowi Rakowskiemu; w Żydaczowie właścicielowi realności i burmistrzowi Dezyderyuszowi Mokrzyckiemu; w Łapanowie kupcowi Antoniemu Potockiemu; w Leluchowie ekspedytorowi pocztowemu Janowi Kudasowi.

Wiedeń 13 stycznia. W sejmie czeskim znajdował się na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia wniosek uchwalenia rezolucyi, aby arcybiskupstwo prażskie, biskupstwa w Królogradzie i Lotomierzycach, dekanat w Lutomierzycach, probostwa kapitulne w Pradze i Wyszogrodzie, wykreślić z listy wyborczéj właścicieli wielkich posiadłości. Przeciw wnioskowi temu komisyi sejmowéj przemawiał bardzo obszernie namiestnik kładąc głównie nacisk na to, że wspomniani beneficyanci posiadali od r. 1861 nie zakwestyonowane prawo wyborcze i że ówczesny minister stanu wyraźnie rozstrzygnął na ich korzyść. Namiestnik oświadczył, że beneficya skoro tylko udzielone zostaną pewnym osobom, nie można już podciągnąć pod pojęcie „osób prawnych.“ Beneficyanci są nietylko reprezentantami, lecz także posiadaczami dotyczącego beneficyum. Konsekwencye, jakieby wynikły z przyjęcia tego wniosku, sprzeciwiałyby się zasadom sprawiedliwości. Prócz tego niewątpliwą jest rzeczą, że namiestnik rozstrzyga ostatecznie reklamacye przeciw liście wyborczéj, otwarcie więc wyznać musi, że rezolucya sejmu w tym względzie nie będzie go wcale obowiązywała, gdyż ciała parlamentarne mogą stosownie do swego składu rozmaite mieć zapatrywania, dla namiestnika zaś w kwestyi téj wskazane jest tylko przedmiotowe i bezstronne dopilnowanie ustawy.

Sprawozdawca Dr Kardasch odpowiedział na mowę namiestnika, że wprawdzie nie może odstąpić od zapatrywań komisyi, lecz wielki szacunek dla namiestnika skłania go do wniosku, iżby sprawę tę jeszcze raz odesłać do komisyi. Sejm wniosek ten przyjął.

— Wczoraj rozpoczęto w ministerstwie skarbu obrady nad projektem powszechnej ustawy giełdowej („projekt ustawy o organizacyi giełdy“). Według § 1 tego projektu „w celu uregulowania handlu mogą we wszystkich ważnych placach handlowych urządzone być giełdy. Giełdy mają służyć handlowi pod nadzorem władzy rządowej i wspólnego kierownika za punkt wspólny zawierania i prowadzenia interesów, czy to pod względem sprzedaży towarów, łącznie z kruszcami i wekslami, czy to monety i papierów wartościowych, lub jednych i drugich razem. Pozwolenia na założenie giełdy udziela ministerstwo skarbu w porozumieniu z ministerstwem handlu. Obok giełdy niemogą istnieć żadne zgromadzenia, któreby miały na celu zawieranie lub prowadzenie interesów giełdowych. Udział w takich zgromadzeniach biorących ukarze władza miejscowa polityczna grzywną do 1,000 zł. lub stosownie do okoliczności aresztem od 1 do 4 dni.

— Prowadzenie metryk żydowskich sprawiało zawsze wiele trudności tak, iż wreszcie wypadło rządowi głębiéj i na seryo w rzecz tę wejrzeć. Urzędnicy, którym poruczono prowadzenie metryk żydowskich rozpoczęli od 1 b. m. spisywać duplikaty wraz z rejestrem, które najdaléj z końcem stycznia każdego roku przesyłać mają za rok ubiegły przełożonéj władzy politycznéj powiatu, w miastach zaś własne mających statuta do władzy gminnéj. Władze przechowają wspomniane duplikata w bezpiecznem miejscu, przekonawszy się wpierw o ich zgodności z oryginałem. Władzom tym donieść także należy o wszystkich zmianach lub uwagach poczynionych z urzędu.

— Postanowieniem najwyższem z 9go grudnia r. z. wydał Cesarz przepisy o zakresie i wykonywaniu sądownictwa karnego wojskowego, oraz o rozszerzeniu prawa karnego dyscyplinarnego komendantów armii w polu.

— We czwartek 15go b. m. o godz. 11ej przed południem odbędzie się w kościele parafialnym zamkowym w Wiedniu uroczystość nadania przez Cesarza inwestytury nowo-mianowanemu kardynałowi Maksymilianowi Tarnoczemu arcybiskupowi salzburgskiemu.

— Dnia 19 b. m. udzielać będzie N. Pan posłuchań w Wiedniu.

Rosya.

Car wystosował następujący reskrypt do ministra oświaty hr. Tołstoja:

W nieustannej troskliwości mojej o dobro mego ludu, szczególniejszą zwracam uwagę na oświatę narodu, upatrując w niej dźwignię postępu i umocnienie fundamentów moralnych, na których wznoszą się państwa. Celem poparcia samodzielnego i twórczego rozwoju oświaty ludu potwierdziłem w latach 1871 i 1872 zgodnie z memi dążeniami ułożone ustawy o średnich zakładach naukowych powierzonego Panu wydziału. Ustawy te powinny dawać zupełnie wystarczające ogólne wykształcenie młodzieży przygotowującej się do nauk wyższych, nie mających zaś zamiaru pobierania wyższej nauki winny usposobić do zajęć praktycznych. Troszcząc się również o to, aby błogie światło nauki rozszerzało się we wszystkich klasach ludności, poleciłem otworzyć seminarya nauczycielskie do przygotowywania nauczycieli szkół ludowych miejskich i wiejskich; a zarazem same te szkoły winny otrzymać wskazany prawidłowy ustrój i rozwinąć się odpowiednio do potrzeb czasu, oraz do powszechnie rozbudzonego obecnie wszędzie w cesarstwie dążenia do oświaty. Spodziewam się, iż oczekiwane pomnożenie szkół ludowych, rozszerzy w ludności wraz z umiejętnością czytania i pisania jasne zrozumienie boskich zasad nauki Chrystusa, żywe i czynne poznanie obowiązków moralnych i cywilnych.

Osiągnięcie tego dla dobra narodu tak ważnego celu należy roztropnie zabezpieczyć. To co w moich zamiarach ma służyć do prawdziwej oświaty młodego pokolenia, mogłoby przez niedostateczny nadzór obrócić się w narzędzie moralnego rozkładu, jak się już o to kuszono i sprowadzić lud z pola wiary, pod której cieniem w ciągu wieków Rosya skupiała się, wzmacniała i dochodziła do wielkości.

Jako mąż zaufaniem mojem postawiony do urzeczywistnienia zamiarów moich we względzie oświaty, zbierzesz Pan całą, zawsze czyny pańskie odznaczającą energię, aby ochronić i zabezpieczyć od wszelkiego wstrząśnienia zasady wiary, moralności, obowiązków obywatelskich i prawidłowej nauki, postawione jako podwaliny powszechnego wychowania. Stosownie do tego polecam również wszystkim innym wydziałom wspieranie Pana w tem zadaniu.

Sprawa oświaty ludu w duchu religii i moralności jest tak ważną i świętą, że nietylko duchowieństwo, ale wszyscy ludzie oświeceni winni dać poparcie i pomoc temu rzeczywiście dobroczynnemu kierunkowi. Rosyjska szlachta, która zawsze służyła za wzór gorliwości i poświęcenia w spełnianiu obowiązków publicznych, przedewszystkiem winna się zająć tą sprawą. Wzywam wierną mi szlachtę, aby stanęła na straży szkoły ludowej. Niech ona pomoże rządowi przez troskliwy nadzór miejscowy do osłonięcia szkoły od rozprzęgających i zgubnych wpływów. Obdarzając Pana i w tej kwestyi mem zaufaniem rozkazuję, abyś w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych zwrócił się do marszałków szlachty, jako kuratorów szkół ludowych, iżby oni w swych guberniach i powiatach na podstawie praw, jakie im zostaną przyznane przez oddzielne rozporządzenia, dopomagali swoim udziałem do zabezpieczenia moralnego kierunku szkół, oraz do zwiększenia ich liczby i należytej organizacyi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 14 stycznia. Jutro we czwartek odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej o godz. 5ej wieczór. Na porządku dziennym dalsze wnioski komisyi uporządkowania miasta oraz przedmioty nie załatwione na poprzednich dwóch posiedzeniach, a przy drzwiach zamkniętych obsadzenie posady prefekty szkoły żeńskiej na Podwalu i sprawy urzędników Magistratu.

— Dziś odprawionem zostało w kościele OO. Kapucynów nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. jenerała Józefa Wysockiego. Między zgromadzonymi znajdowała się znaczna liczba weteranów wojsk polskich, których z dniem każdym coraz mniej między nami. Przed katafalkiem umieszczono oznaki honorowe, których zmarły był kawalerem.

— Jutro we czwartek od godz. 12ej do 1ej w południe w Muzeum Techniczno-przemysłowem odbędzie się 2gi publiczny odczyt prof. Winklera: „Pogląd krytyczny na epokę Wazów.“

— W piątek odbędzie się w sali redutowej wieczór muzykalny „Muzy“ pod dyrekcyą p. Vopalki. Program jego jest następujący: „Chór strzelców“ Wł. Żeleńskiego; „Kwartet (G. mol) Mozarta;“ „Deklamacya;“ „Septet“ z opery *Dom Sebastian* Donizettego; „Sonata“ Betthovena; „Westchnienie“ (solo sopran) Donizettego; „Bas solo i chór męski“ z *Antigony* Mendelsona.

— Z wielkiem zdumieniem ujrzeliśmy w *Kuryerze Poznańskim* list prywatny proboszcza parafii polskiej w Cincinnati pisany do jednego z redaktorów *Czasu* przy przesłaniu Redakcyi naszej adresu do X. Prymasa Ledóchowskiego z żądaniem ogłoszenia adresu w *Czasie*, co się też stało. List rzeczony jako mieszczący w sobie rzeczy prywatne oraz zamówienie prenumeraty na *Czas*, nie był w dzienniku naszym wydrukowany, jako do druku nie przeznaczony. Redakcya *Kuryera Pozn.* otrzymawszy ten list nie od nas, mogła była mieć na uwadze, że listy prywatne nie drukują się bez wyraźnego upoważnienia.

— Jedenasta lista składek na budowę nowego domu Towarzystwa Dobroczynności dla starców i sierot w Krakowie:

Za pośrednictwem Juliusza Ozdoby Florkiewicza: (Jul. Ozdoba Florkiewicz 26 złr., Aleksandra z Deskurów Florkiewiczowa 5 złr., Marya z Florkiewiczów hr. Potocka 5 złr., jej dzieci Olesia, Julian, Izabella i Zyncio Potoccy po 1 złr.)— razem 40 złr.; W. z Mieroszowskich Dembińska 5 złr.; Katarzyna Kańska 10 złr., Jan Langer 5 złr., hr. Cecylia i Helena Małachowskie po 10 złr., X. Franciszek Pobudkiewicz 5 złr; za pośrednictwem Mieczysława Burczyka: (pp. Sieber i Julia Burczyk po 1 złr., Maryan Jastrzębski, Hessmann, Władysław Gliński, Norbert Hauser po 50 c., Feldmann i Niezabitowski 50 c., pp. Ekhardt i Hauer 60 c., pp. Marzik i Zajączkowska 60 c., pp. Czernak i Josee 60 c., pp. Siekierska i Laska 60 c., pp. Gołębiowska i Waszak 60 c., p. Marya Ilaszewicz 2 złr.)— razem 9 złr. 50 cent.; za pośrednictwem X. Zygmunta Wołka: (XX. Augustyanie i X. Zygmunt Wołek po 2 złr., X. Tomasz Rudnicki 3 złr., X. Mikołaj Szpernoga, X. August Kunkel, Wiktorya z Wołków Kunkel, klasztor PP. Augustyanek, X. Bocheński, Aleksander i Wiktorya Zembaci, Antoni Zembaty, Józefa z Wołków Zembata, X. Sutor po 1 złr., Józef Kantorek 50 c.)— razem 16 złr. 50 c.; za pośrednictwem Kaspra Rajnera: (pp. Kasper Rajner 5 złr., Radziejowska, H. Kretschmann, Eug. Rajner, Juliusz Rajner, Leopold Rajner, Marya Górecka po 1 złr., Tuszyński i Adela Rajner po 50 c., Jan Jędrzejowski 40 cent., Stanisław Rajner 35 c., Bronisław Rajner 25 c.)— razem 13 złr.; za pośrednictwem Dr Jana Buszka: (pp. Marceli Heggenberger i Dr Jan Buszek po 5 złr., Józef Trauczyński 3 złr., Seweryna Trauczyńska 2 złr., Feliks Supalewski, Ludwik Wiśniewski i Feliks Trolej po 1 złr.)— razem 18 złr.; za pośrednictwem Edwarda Rottera (pp. J. R. 3 złr. 30 cent., Antoni Michałowski 5 złr., Towarzystwo F. R. 1 złr. 70 cent.) — razem 10 złr.; za pośrednictwem Jana Federowicza: (pp. Jan Federowicz 2 złr., Gzalsmit 1 złr., Wachtel, Józef Kornecki, P. Drobnër i Matylda Dunin po 50 c.)— razem 5 złr. Ogółem jedenasta lista składek wynosi 157 złr.; poprzednio wykazano 4815 złr. 11 cent., łącznie przeto wynoszą składki 4972 złr. 11 c. Gdy pozwolenie na zbieranie składek upłynęło z dniem 31 grudnia r. z., pożądanem by więc było, aby uproszeni kolektorowie zechcieli jak najrychlej zwrócić kwitaryusze, czy zebrali jakie składki lub nie.

— Onegdaj wieczorem strażnik policyjny przytrzymał Pawła Kapuścińskiego, czeladnika ślusarskiego z Przemyśla, gdy sprzedawał na Kazimierzu drąg żelazny skradziony w zakładzie machin p. Zieleniewskiego, gdzie Kapuściński pracuje. Wczoraj przytrzymano Jakóba Dudka czeladnika szewskiego, który uszedł z Liszek z pieniędzmi swojej majstrowej. Dziś rano przytrzymał strażnik policyjny w ulicy Starowiślnej Salomona Weinera, znanego złodzieja, gdy niósł ukrytą pod sukniami kurę.

— Policyant znalazł wczoraj w ulicy Grodzkiej książkę służbową Maryanny Mizerownej z Więcierza w pow. Myślenickim.

— We Lwowie toczy się od dni trzech proces wytoczony przez właściciela *Dziennika Polskiego* A. J. O. Rogosza, właścicielowi *Gazety Narodowej* Janowi Dobrzańskiemu, oraz p. Bronisławowi Zamorskiemu. Wyrok w tej sprawie podamy w swoim czasie.

— Proboszcz w Medyni X. Zgrzebny donosi nam, że hr. Zofia z Potockich Dietrichsteinowa ofiarowała na kościół w Medyni 100 złr.

— We Lwowie wypuszczono d. 8 b. m. 60 więźniów obojej płci z kryminału, ułaskawionych z powodu jubileuszu 25 lat panowania N. Pana. Zapewne część tych więźniów nie znajdzie w zimie zatrudnienia i czy z nałogu czy z biedy wróci na dawne drogi.

— W Brzeżanach otruł się d. 8 b.m. praktykant urzędu podatkowego Włodzimierz Pasławski a pomimo spiesznej pomocy lekarskiej nie mógł być ocalony. *Gaz. Lwowska* oddaje pochwałę jego pilności i sumienności, a życiu skromnemu; trudno więc dociec, co go skłoniło do samobójstwa.

— Dnia 11 b. m. zmarła w Miłosławiu Franciszka z Wilkxyckich hr. Mielżyńska, wdowa po zmarłym przed rokiem hr. Sewerynie Mielżyńskim. Zajmowała się ona gorliwie instytutami dobroczynnemi i narodowemi, jak szkołą batignolską, Towarzystwem pomocy naukowej dla dziewcząt w Poznaniu, którego była przewodniczącą.

— Piszą nam z Bukaresztu, że w tym roku poniedziałkowe wieczory u dworu księcia Karola stały się przedmiotem powszechnej zazdrości, z powodu małej liczby zaprosin. Są też mniej poufne niż w roku przeszłym; etykieta dworska zapanowała w świetnych salonach w stylu *Louis XV.* Po herbacie zwykle bywa muzyka. Z wielką przyjemnością, niemal z zachwyceniem przysłuchiwano się koncertom pp. Taborowskiego i Szostakowskiego. Pierwszy wykonywał na skrzypcach romancę Beethowena i Śpiew przy kołysce własnej kompozycyi, który się nad wszystko podobał; jak niemniej jeden z kawałków Chopina *Les Souhaits*; p. Szostakowski odegrał na fortepianie barkarollę Kullaka, i inny kawałek tegoż kompozytora pod tytułem: *Perles d'écume*, również parę utworów Chopina. Znawcy wysoko umieli ocenić talent takiego mistrza, jak p. Taborowski.

Oprócz tych koncertów u dworu, dawali jeszcze pomienieni artyści koncert w Sali Ateneum. Nie będąc znawcą i kompetentnym krytykiem, idę tylko za uczuciami i wrażeniami doznanemi w duszy, mogę więc śmiało powiedzieć, że wrażenie, jakie gra p. Taborowskiego zrobiła na mnie, było podzielane przez ogół publiczności. Między wielą kawałkami, jakie wykonywał z zadziwiającą łatwością, słyszeliśmy jego utwór bardzo oryginalny na temat pieśni polskiej, a oprócz tego fantazyę Vieuxtemps na temat piosnki amerykańskiej. Artyści ci umieli zjednać sobie powszechną sympatyę mieszkańców Bukaresztu; kto ich raz słyszał, ubiega się, aby mógł słyszeć tyle razy, ile występowali publicznie.

Zamiarem koncertantów było pojechać do Konstantynopola, atoli z powodu kwarantanny w Ruszczuku dotąd nie zwiniętej, choć w Rumunii cholera dawno ustała, zmuszeni zostali zmienić plan podróży, i drogę obrócić na Odessę. Tymczasem zatrzymywani, dali się słyszeć w Jassach, Braile, Gałaczu. Prefekci uwiadomieni telegrafem przez marszałka dworu książęcego, wszędzie przygotowują sale dla artystów i starają się umieścić jak największą liczbę biletów. Słowem ci dwaj rodacy nasi wszędzie serdecznie przyjmowani, dają wysokie wyobrażenie o muzycznym talencie Polaków.

— Brat stryjeczny królowej Angielskiej i króla Hanowerskiego książę Cambridge, naczelny wódz wojsk angielskich, był d. 6 b. m. napadnięty na ulicy w Londynie przez kapitana na odstawce Maunsella, który się rzucił na księcia i zaczął go okładać pięściami w piersi, a gdy go obecni pochwycili i książę zwrócił się, rzucił się na niego i dał mu kułaka w plecy. Sprawę tą traktował nazajutrz, jak każdą inną, sąd policyi poprawczej, przed którym hr. Cambridge stawał jako świadek. Ciekawą jest ta okoliczność, że książę rzekł przed sądem, iż mógłby był napastnika osobiście ukarać, czując się na siłach, ale powstrzymał się, tudzież iż mając laskę w ręku, nie chciał bezbronnego uderzyć, lecz tylko zawołał na konstabla, aby go aresztował. Konstabl dowiedziawszy się o jego nazwisku i mieszkaniu, puścił go wolno i dopiero nazajutrz przybył po niego, aby go stawić przed sąd. Powodem napaści było, iż kapitan nie otrzymał zadawalniającej odpowiedzi na podanie swoje do księcia. Hr. Cambridge nie znał go osobiście.

Teatr. We czwartek dnia 15 stycznia, na dochód Józefa Szymańskiego, po raz pierwszy: *Celina czyli Miłe złego początki*, komedya w 1 akcie, odznaczona przez komisyę konkursową krakowską w r. 1873, napisał hr. Władysław Koziebrodzki; po raz pierwszy: *Kawaler marcowy*, krotochwila w 1 akcie, przez Józefa Blizińskiego, i po raz pierwszy: *Kłopoty czułego serca*, komedya w 1 akcie ze śpiewami, przez Wincentego hr. Sołłoguby, przerobił z ruskiego Jan Dłużewski.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 13 stycznia pochmurno; termometr od — 6·2 doszedł do + 0·8 R. Barometr jeszcze opada; dnia 14 stycznia o godzinie 6ej rano stan jego był 327·95, termometru + 0·2 R. Wiatr zachodni.

— We czwartek dnia 15 stycznia: Śgo Pawła pierwszego pustelnika i Śgo Maurusa.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 11 stycznia.

Zdawałoby się, że z d. 31 grudnia skończyła się zupełnie kryzys, i że żadnych po sobie niezostawiła śladów, taki panuje na giełdzie jakby konwencyonalny i od Nowego Roku datujący a ciągle wzrastający optymizm. Może być, że ona dawnym zwyczajem eskontuje naprzód nadzieje poniekąd uzasadnione, lecz których spełnienie bardzo jeszcze dalekie i zresztą warunkowe. Może też mamy po prostu do czynienia z chwilowem i pozornem polepszeniem, które się w ciągu ostatnich ośmiu miesięcy kilka razy powtarzało. Ale to pewna, że od półtora tygodnia papiery stale się podnoszą.

Prąd ten może się łatwo nietylko zatrzymać ale i w przeciwny kierunek obrócić, bo nowych spekulantów przybyć niemogło, a dawni, w których kółku tranzakcye się odbywają, są naturalnie jeszcze bardzo słabi. Oprócz tego, lubo jest na czem nadzieję polepszenia opierać, w tej chwili ściśle biorąc, sytuacya ogólna ani się zmieniła, ani poprawiła. Cóż z tego n. p. że mnóstwo instytutów bądź przymusowo bądź dobrowolnie postanowiło likwidować, kiedy dotąd ani jedna likwidacya nie jest ukończona. Ta przewłoka, czy przypadkowa, czy niekiedy rozmyślna, utrzymuje rzeczy w dawnym stanie i sprawia, że giełda może być co moment zagrożona sprzedażami mnóstwa papierów znajdujących się w kasach likwidujących towarzystw, a do tych sprzedaży musi z czasem przyjść koniecznie; wiadomo zaś, że takie operacye wywołują zawsze znaczny spadek.

Nadto co prawda, wlecze się także niesłychanie urzeczywistnienie projektów od których sobie wiele obiecywano; i tak np. kwestya kas pożyczkowych po za złożenie centralnego komitetu nie postąpiła ani kroku jednego naprzód; tyle razy wspominana komisya mająca pod przewodnictwem ministra finansów obmyśleć normę dla fuzyonowań, pojutrze dopiero odbędzie pierwsze swoje posiedzenie, na którem, jak opiewa zapraszający cyrkularz, ma się naradzić: „czy i jakie środki mogą być przedsięwzięte“ w celu ułatwienia likwidacyi, lub fuzyonowań różnych istniejących towarzystw, aby tym sposobem targ mógł doznać ulgi, oraz wzmocnić się i ustalić.

Zważywszy więc, że tyle upragniona pomoc państwowa była przedmiotem obrad legislatywy, i że rząd został do udzielenia jej upoważniony blisko dwa miesiące temu, a że jeszcze nie przybrała praktycznej formy i dotąd nie weszła w wykonanie, wolno sądzić, że znowu kilka tygodni upłynie zanim instytucya kas pożyczkowych wejdzie w życie i funkcyonować zacznie. Prawdopodobnie ten sam podział czasu będzie zachowany przez komisyę naradczą w kwestyi normy dla fuzyonowań, która kto wie, czy nie jest daleko ważniejsza i pilniejsza od kas pożyczkowych, i czyby ich rychłe zastosowanie nie przyniosło większego niż tamte pożytku.

Zresztą słusznie czy niesprawiedliwie, ale przestano spodziewać się wielkich rzeczy z tych kas pożyczkowych; wymagania i formalności z jednej, wcale wysokie procenta z drugiej strony, odjęły im wiele uroku. Nawet minister finansów zdaje się dzielić to świeże na nich zapatrywanie, skoro deputacyi czterech baubanków, zresztą gotowych do fuzyonowania się, lecz tylko potrzebujących jeszcze na to półtora miliona reńskich, o których pożyczenie ze skarbu państwa przyszły go prosić, otwarcie powiedział, że procent byłby nieco wysoki, oraz radził, aby się gdzie indziej o potrzebny fun-

---

biedy nie będzie, bo się uczą szwargotać po tutejszemu, i prędzej im będzie lepiej; ale co my wieśniacy, to już jak my w Galicyi mało rozumieli, to też w Ameryce zostaliśmy osłami, bo to ani człowiek w życiu niesłyszał takiej mowy jak tu mówią. Mielibyśmy coś wiele do opisania naszym rodakom o tej Ameryce, ale aż trochę później opisywać będziemy, bo teraz jeszcze nie mamy stałego umieszczenia. Prosimy was kochani Rodacy nie słuchajcie tychże oszustów t. j. Dzięgielewicza i Szybista, bo oni ciągle piszą listy fałszywe, a lud się zjeżdża i płacze, a oni się śmieją i mówią tak: stracił ja majątek, strać i ty. Upamiętajcie się! nie traćcie swych rodzicielskich prac i realności, niech każdy trzyma obydwoma rękami majątek jaki mu Pan Bóg i rodzice zostawili, bo ziemia polska jest to ziemia ukochana, bo gdybyśmy mogli się stać ptakami i przelecieć tę wodę, tobyśmy klęcząc całowali naszą ojczystą ziemię. Oraz proście i za nami Pana Boga, aby nas wybawił z ziemi amerykańskiej i raczył na nas się nie gniewać, żeśmy wzgardzili jego darami, któremi nas obdarzył. Kończymy nasze wyrazy i żegnając się z wami kochani Rodacy, bo prędzej się nie zobaczymy aż na Józefata dolinie.

Calvert, dnia 10 grudnia 1873.

Jan Kaszycki, dawny wójt w Bączali.
† *Michał Cholewiak* z Opacianki.
† *Jędrzej Strugała* z Bączali.

Upraszam Cię Szanowny Redaktorze o przysłanie nam tego numeru gazety pod adresem: *Mr Marion Bayly. Calvert. Robertson County. Texas.* Ameryka; a ja dalsze powodzenie Polaków posyłać będę, i także jeden numer Stanisławowi Tułeckiemu w Brzostku, Szymonowi Adamskiemu w Pilźnie, bo to są nasi krewni, aby reszcie familij donieśli, żeby za nami nie jechali.

Nowy zbiór biblioteczny i archiwalny

w Krakowie.

W tych dniach nadeszła do Krakowa ostatnia część księgozbioru p. Ad. Am. Kosińskiego, tak że już część historyczna tej biblioteki prawie całkowicie dokompletowaną została. Składa się ona przeszło z 3,000 dzieł wyłącznie dotyczących dziejów naszego kraju. Jakkolwiek właściciel zbiorów tych bibliofilem nie jest, i nie ugania się za dawnemi wydaniami, jednak posiada ich kilkadziesiąt, jak np. wszystkich kronikarzy, Postylle Wuyka, Kazania Skargi, Paprockiego i t. d., i kilkadziesiąt broszur politycznych i kazań z drugiej połowy 16go stulecia. Głównie przecież jego zbiór jest zaopatrzony w dzieła dotyczące naszej heraldyki, pod tym nawet względem niezaprzeczenie liczy się do pierwszorzędnych w kraju, posiada bowiem nietylko wszystkie dzieła heraldyczne i heraldyki dotyczące w naszym języku, ale i w obcych, ile te mają wartość dla nas, czy to dla samej nauki czy też dla historyi naszych rodzin: pod tym względem ciekawemi są niektóre z herbarzy rosyjskich i pruskich, z których możemy się przeświadczyć, że w obu tych państwach trzecia część przynajmniej szlachty jest polską lub polskiego pochodzenia — również a nawet ważniejszemi są jeszcze herbarze szląskie i pomorskie, wykazujące ile te prowincye, przed trzema wiekami w czterech piątych polskie, od tego czasu zniemczyły się lub uległy wywłaszczeniu niemieckiemu — na samej Rusi np. w 16tem jeszcze stuleciu dziedziczyło kilkanaście rodzin przyznających się do pochodzenia polsko-pomorskiego i biorących herby nasze, i kilkadziesiąt innych, których pochodzenie słowiańskie, zdradzało brzmienie ich nazwisk lub znaki herbowe, dziś z tych rodzin ledwie kilka zostało, a i te zniemczyły nazwiska, a w części zatraciły i herby, jak np. magnacka rodzina książąt Putbus, hrabiowskie Schwerin Borck Arnim i t. d. pierwotną też nazwą tyle obecnie głośnych Bismarków, było Wizmark a ojczyzną Pomorze, polskiego zaś pochodzenia i to już z 17 stulecia była rodzina słynnego filozofa von Leibnitz. Również cennym jest zbiór pomieniony pod względem manuskryptów, aktów oryginalnych, dyplomów i t. p. liczy bowiem kilkaset z różnych czasów, a wiele z początków 15go stulecia nadań majątkowych w większej części dotyczących rodzin mazowieckich — kilkaset genealogij rozmaitych domów i to nietylko zamożnych lecz i uboższych — kilkadziesiąt kompletnych dokumentów, różnych rodzin jak np. Wesslów, Woroniczów, Załuskich, Olizarów i t. d. Wyciągi z aktów trybunalskich; kopie summaryuszów archiwów dawnych akt, tak Królestwa Polskiego jak części Litwy i W. ks. Poznańskiego z słynnej heraldycznej pracy Kapicy, której jeden tom przed kilku laty wydrukował p. Z. Gloger, jako przyczynek do herbarza Niesieckiego. Posiada kilkanaście woluminów, a mianowicie akta Grodzkie, Ostrołęckie, Wiskie Ostrowskie, Łomżyńskie i Mielnickie, także jeden wolumen aktów oryginalnych Łęczyckich z 1397—1,426, trzy foliały własną ręką Wieląpdka skreślone, a stanowiące dalszy ciąg, a nawet uzupełnienie jego herbarza czyli tomy 6, 7 i 8, których ogłoszeniu drukiem, przeszkodziły z razu brak funduszów a następnie śmierć autora; herbarza Kojałowicza dwie kopije, jedną z dodatkami Szemiłły, a drugą bez nich; cztery herbarze w rękopismach, dwa z początków, a dwa drugie z końca 17go stulecia, między niemi dokładną kopię herbarza szlachty pruskiej, którą się posiłkował Niesiecki, herbarz tak zwany Konopackiego i kilkanaście kartek z słynnego herbarza Zebrzydowskich, będącego w samej rzeczy pamiętnikiem skreślonym przez jednego z Myszkowskich, żyjącego między 1560—1590, dla swego synowca. Z innych rękopismów ciekawe są dwa dyaryusze sejmowe z 1632 i 1677 — *Silva Rerum* z biblioteki Prymasa Podoskiego, dwa pamiętniki dawnych naszych wojskowych z czasów legionów i księstwa Warszawskiego. Spisy jenerałów, pułkowników i dostojników Rzeczypospolitej, przez Bartoszewicza dotychczas nie drukowane, a mogące obejmować przynajmniej cztery tomy, i wreszcie prace historyczne i heraldyczne ś. p. Błeszczyńskiego, po którym p. A. A. K. nabył wszystkie rękopiśmienne zbiory. Wielkiej też wartości są dla heraldyki, a tylko w zbiorze p. Kosińskiego znajdujące się, kopie ksiąg heraldycznych szlachty Królestwa Polskiego i gubernii Wileńskiej, Grodzieńskiej, Kowieńskiej, Podolskiej i w części Kijowskiej. Komu jest znajomą trudność dostępu do tych aktów, a tem więcej możność użytkowania z nich, ten nie będzie dziwił się naciskowi jaki kładziemy na posiadanie tego jedynego w rękach prywatnych dokumentu. Samo np. skopiowanie aktów heroldyi gubernii Kowieńskiej kosztowało kilka lat pracy i kilkanaście tysięcy nakładu, a obejmuje przeszło tysiąc arkuszy — te zbiory historyczne i heraldyczne nie są zabawą lecz materyałem w rękach p. Ad. Am. Kosińskiego, do pracy, której większą część życia poświęcił i poświęca, a to na dokładne skreślenie dziejów naszej szlachty; praca to zaś olbrzymia, bo dwadzieścia przynajmniej tomów zajmować będzie a obejmuje więcej niż 40,000 rodzin szlacheckich, a zatem więcej niż 5 razy tyle ile ich zamieścił w swym zbiorze Niesiecki, ważnym zaś być może przyczynkiem dla naszych dziejów, zajmując się mniej rodowodami i często bezzasadnemi wywodami — jak faktami na dokumentach opartemi i skupieniem w tysiącach dzieł i rękopismów rozrzuconych wzmianek o zasługach obywatelskich rycerskich i literackich naszych rodzin, właściwie tedy będzie to zbiór kilkunastu tysięcy treściwych bijografij, z dołączeniem do nich ogólnych wiadomości pochodzenia, rozrodzenia się, znaczenia majątkowego i działalności publicznej familij. Kilka już liter jest gotowych do druku i ten w 1874 r. ma się rozpocząć.

dusz wystarały, przyczem wprawdzie bardzo trafnie zauważał, że pieniędzy przecież nie jest po pewnych kasach mniej niż było.

I miał p. minister całkiem racyę; a jeżeli, jak powiadają, skutkiem odmówienia przezeń pożyczki, zfuzyonowanie owych czterech baubanków stało się niemożebnem, to byłoby to tylko dowodem, że cyfry mające wykazać ich zbiorowy majątek, nie przedstawiają rzeczywistej jego wartości, a taksacya była jakoś bardzo dowolnie robiona. Rzecz bowiem jest taka: Realności posiadane przez te cztery baubanki mają być warte przeszło siedm milionów reńskich, a z tego trzy miliony mają być zupełnie nieobciążone. A zatem hypoteka byłaby dla półtora miliona dostateczną, „gdyby" wszelako cyfry w tym wypadku były prawdziwe i znowu „gdyby" w ogóle baubanki miały u przezornego kapitału jakikolwiek kredyt. Lecz w tem właśnie sęk, że one nie mają żadnego kredytu i że dotąd, mimo wykazywania hypoteki, na którą prywatny właściciel domów dostałby niezawodnie żądaną pożyczkę, żaden baubank nie mógł jej zaciągnąć ani w miejscu, ani u zagranicznych instytutów, co dowodzi, że względem towarzystw budowniczych panuje powszechny, a zatem uzasadniony brak zaufania.

Że tutejsze baubanki, zapędziwszy się w potworne i bezmyślne spekulacye, są teraz w fatalnem położeniu, nie podlega wątpieniu; lecz skoro z tego powodu nie mogą znaleźć kredytu, któryby im zapewne i tak nie na długo pomógł, dla czegóż miałby minister finansów ryzykować skarbowe fundusze, które drogą udzielenia kredytu handlowi i przemysłowi mogą być nierównie bezpieczniej i pożyteczniej użyte.

Wiedeń 12 stycznia. *(Giełda zbożowa).*

W handlu zbożowym na targach europejskich tendencya była stała, i ceny byłyby się niezawodnie podniosły gdyby konsumcya była doszła zwykłych rozmiarów i takie zakupna robiła. Pierwsze miejsce zajmują targi angielskie, które choć powoli, ale przecież podnoszą się. Z Ameryki donoszą o podwyższeniu się cen. W Rosyi ceny są jednakie, jednak wzrastająca konkurencya kupców, nadaje cenom więcej stałości. W kraju obrót bez życia, ceny bez zmiany.

Obrót na dzisiejszej giełdzie był spokojny i bez zmian w cenach. Tendencya zaś może być w ogóle za stałą uważana, chociaż za gorsze gatunki płacono wyżej.

Pszenicy dowieziono około 25,000 meców, płacono za cetnar cłowy od 7·40 do 8·10.

Żyto płacono na 81 funt. od 5·26 do 6·10.

Jęczmień na 72 f. od 4·80 do 5·25.

Andrychów 12 stycznia. Pszenica 6·80, żyto 5·10, jęczmień 3·45, owies 2·73, kukurudza 5·—, ziemniaki 2·40, siano 2·—, konicz 2·70, słoma 1·20, drzewo twarde 8·50, miękie 5·40, funt mięsa —·22.

Oświęcim 12 stycznia. Pszenica 6·25, żyto 5·70, jęczmień 3·90, owies 2·50, groch 6·50, bób 3·50, tatarka 3·30, proso 2·60, kukurudza 5·—, ziemniaki 1·50, rzepak 4·30, koniczyna 22·—, siano 1·40, konicz 2·30, słoma 1·40, drzewo twarde 8·80, miękkie 6·—, okowita 60,— masło 2·—.

Bochnia 12 stycznia. Pszenica 6·50, żyto 5·25, jęczmień 3·75, owies 1·87, groch 5·60, bób 5·50, ziemniaki 1·60, siano ·—80, konicz 1·20, słoma —·80, drzewo twarde 12·50, miękie 9·50, okowita 1·20, funt masła —·55.

Głogów 12 stcznia. Pszenica 5·25, żyto 4·29, jęczmień 3·50, owies 1·55 do 1·60, groch 5·50, tatarka 3·—, siano 1·50, ziemniaki 1·40, słoma 1·50, funt mięsa —·14, drzewo twarde 11·—, miękie 7·—, masa okowity —·94.

Rzeszów 12 stycznia Pszenica 5·35, żyto 4·40, jęczmień 3·10, owies 1·90, groch 4·25, fasola 5·25, siano —·95, słoma 1·30, drzewo twarde 11·—, miękkie 8·—, funt mięsa —·19.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 12 i 13 stycznia.

Posady: Zastępcy prokuratora w sądzie pow. w Kętach, podania do 25 stycznia. — Dyetaryuszów pomiarowych przy komisyach pow. szacunkowych w okręgu tarnopolskim, podania do końca stycznia.

Edykta: Sąd kraj. krakowski zawiadamia Wład. Strażyńskiego o nakazie zapłaty 3000 zł. Isacherowi Isenbergowi.— Sąd obw. w Rzeszowie zawiadamia Hasklа Orbacha o nakazie zapłaty 209 tal. Wilh. Hegenscheidtowi. — Sąd obw. w Tarnowie zawiadamie Floryana Ortyńskiego o nakazie zapłaty 100 zł. Maryi Getzlowej.— W sądzie obw. w Przemyśln d. 26 stycznia licytacya egzekucyjna dóbr Olszany z Przyległościami. — Sąd kraj. lwowski zawiadamia Majera Schulima Mischla, Mojżesza Hausera i Josla Tanne o nakazie zapłaty 2000 zł. Sarze Bach.— W sądzie pow. w Niepołomicach 26 stycznia licyt. egzek. realn. N. 466 w Niepołomicach, 27 stycznia realn. N. 37 w Węgrzcu wielkim 10 lutego real. N. 24 w Węgrzcach wielkich.— W sądzie pow. w Radymnie 9go marca licyt. egz. realn. N. 67 w Stubnie. — W sądzie pow. w Rohatynie 28 stycznia licyt. egz. realn. N. 114 w Stratynie.— Sąd kraj. lwowski rozpisuje konkurs na cały majątek Franciszki i Maryi Szeligowskich.

Obwieszczenia: Sąd kraj. krakowski zawiadamia o wykreśleniu firmy handlu komisowego i ajencyjnego Juliusza Grossa, a o wpisaniu firmy: „Juliusz Grosse" handel hurtowny win i towarów.

Przyjechali do Krakowa od 10 do 12 stycznia.

HOTEL pod RÓŻĄ: Marya Strużkiewiczowa z córką właś. dóbr z Mszany, Antoni Woźniakowski z Bobrku, Roman Kucieński wł. d. z Kongresówki, Edward Langfelder kupiec z Wiednia, Wiktor Jaroszewski z Wilna, Michał Laskowski właśc. dóbr z Kongresówki, Leopold Chmurowicz z Brzeska, Józef Kamocki wł. dóbr z Kongresówki, Józef Chmurowicz z Osieka, Antoni Iwiński wł. dóbr z Jezwika, Ferdynand Palester kupiec z Tarnowa.

HOTEL POLSKI pod BAŁYM ORŁEM: Władysław Drągowski z Warszawy, Antoni Giebułtowski właś. dóbr z Ujścia, Leopold Nowak aptekarz ze Szkalbmierza, Wanda Goska z Tarnawy, Ludwik Kosturkiewicz kupiec z Radomyśla, Daniel Kriger z Bismarku, Andrzej Bajer z Kalisza, Józefa Dąbrowska z Warszawy, Samuel Rochał i Ulis Urliz agronomowie ze Szwajcaryi, Władysław Kozłowski z Kongresówki, Antoni Łącki z Miechowa, Kazimierz Lgocki wł. dóbr z Galicyi.

HOTEL POLLERA: Jan Kohlhaupt z Ustronia, Seweryn Nowosielski z Kongresówki, Władysław Zapałowicz nadinżynier z Przemyśla, A. Grauang z synem kupiec z Kremsier, Franciszek Hess z Wiednia, Kazimierz Stamirowski z Kongresówki, Fryderyk Giese gorzelnik z Prus, Gustaw Tanteles kupiec z Hamburga, Fryderyk Sommernitz kupiec z Wiednia.

HOTEL SASKI: Jan Bzowski wł. d. z Kongresówki, Emil Sauer inżynier z Węgier, Władysław Haller z żoną wł. d. z Polanki, Julia Urbańska wł. dóbr z Haczowa, Aloizy Martinu z Pesztu, Adam Skrzyński z Kobylanki, Michalina Zaleska z Wiednia, Karol Szczepanowski inżynier z Rosyi, Wincenty Kniaziołucki z familią notaryusz z Rohatyna, Antoni Günter z Galicyi, Józef Feldmesser kupiec z Węgier, Konstanty Celiński wł. d. z Paprotni, Ignacy Pick i Leon Hahn kupcy z Wiednia, Wacław Toczyski wł. d. z Podleszan.

HOTEL DREZDENSKI: Wincenty Gładysz wł. dóbr z Żabna, Antoni Zubrzycki wł. dóbr z Kasiny, Maciej Ordęga z żoną wł. d. z Kongresówki, Gustaw Sobótkiewicz z Warszawy,

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Wersal 12 stycznia. Na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego Kerdrel z prawicy interpelował ministeryum z powodu podania się do dymisyi i żądał zdania o tem sprawy. Książę Broglie odpowiedział, że gdy siła ministerstwa polega na zaufaniu Zgromadzenia narodowego, przeto gabinet musiał po świeżem objawieniu różnicy zdań żądać dymisyi. Poczem prawica wnosi porządek dzienny, wyrażający, że ministeryum nie straciło zaufania Zgromadzenia narodowego. Raoul Duval wnosi porządek dzienny, w którym wyrażone jest, iż prezydent Mac-Mahon stoi ponad agitacyami parlamentarnemi i postawione jest żądanie, aby utworzonem było ministeryum nie będące wyrazem żadnego stronnictwa. Picard żąda prostego przejścia do porządku dziennego. Rząd oświadcza się przeciw wnioskowi Picarda, który też odrzuconym został 355 głosami przeciw 316; poczem przyszło do głosowania nad porządkiem dziennym, wyrażającym zaufanie dla ministeryum, i takowy przyjęto 379 głosami przeciw 321.

Paryż 12 stycznia. Zmyślonem jest doniesienie, jakoby rząd włoski polecił posłowi swemu w Paryżu żądać odwołania statku „Orenoque" z Civitavecchia. Nigra umyślnie był u ks. Décazes, aby go zapewnić, iż pogłoski w tym względzie obiegające są bezzasadne. Biskup z Périgueux wydał list pasterski, wyrażający się jeszcze bardziej stanowczo od biskupów z Angers i Nimes; ks Décazes ma zdać sprawę o tym liście na radzie ministrów.

Strassburg 12 stycznia. Bergmann ogłasza, iż odstępuje od kandydatury do parlamentu niemieckiego. Podjęcie kandydatury Lautha zdaje się dowodzić, że nie przyszła jeszcze pora reprezentowania zapatrywań jego, ale przyjdzie, jeźli Alzacya i Lotaryngia mają istnieć jako kraje Rzeszy.

Metz 12 stycznia Na wczoraj zebranym sejmiku Lotaryńskim był komplet po złożeniu przysięgi przez 18 członków. Prezydował ze starszeństwa Vautrain. Pierwsze posiedzenie na dziś naznaczone.

Bern 12 stycznia. Wczoraj zaszły w Jura nowe niepokoje. Szczegóły nieznane. Wysłano tam batalion celnych strzelców.

Londyn 12 stycznia. Bank ottomański zapowiedział wypłatę kuponu od konsolów tureckich, jutro przypadającą.

Londyn 12 stycznia. Według doniesień z Rio-Janeiro, sąd najwyższy uznał biskupa z Pernambuco winnym przekroczenia niektórych artykułów konstytucyi, a biskup po ukończeniu procesu ma być uwięziony.

Figueras 12 stycznia. Z Barcelony donoszą, że walka trwa tam dalej na dwóch przedmieściach.

Haga 12 stycznia. Donoszą urzędownie z Pulo-Penang: Bombardują Kraton, a Missigit został po bombardowaniu i po rozpaczliwej obronie zdobyty szturmem. Ludność jest mocno wzburzoną w skutku dziwacznych pogłosek obiegających o zamiarach Holendrów. Nieprzyjaciel obwarował się dobrze. Holendrzy mieli 17 zabitych i 197 rannych, po większej części lekko; wszelako skutek zwycięstwa jest wielki. Holendrzy zamierzają zbliżyć się do przykopów Kratonu i wznieść baterye dla wybicia wyłomu. Z Padang wezwano pół brygady rezerwy. W wyprawie na Pedir mieli Holendrzy tylko 9 rannych.

Pulo-Penang 12 stycznia (przez Londyn). Przed zdobyciem meczetu w Aczynie, dwa razy byli Holendrzy odparci i stracili w zabitych i rannych 240 ludzi, między którymi 12 oficerów. Aczyńcy walczą rozpaczliwie.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Sejmu: 1) Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego, dotyczącego sprzedaży realności u św. Maryi Magdaleny we Lwowie pod l. 20²/₄. 2) Wniosek ks. Króla o podwyższenie kongruy dla plebanów i wikaryuszów. 3) Wnioski p. Mayera w sprawie utworzenia szkoły budowniczo-inżynierskiej i górniczej w Krakowie. 4) Wniosek posła Bauma o wcielenie obszarów dworskich powstałych po wejściu w życie ustawy z 1go listopada 1868 i opłacających podatku nieprzenoszącego 100 złr., do związku właściwej gminy. 5) Drugie czytanie wniosku ks. Króla w sprawie pokrywania kosztów szpitalnych ubogich chorych w szpitalach publicznych. 6) Sprawozdanie o budżecie funduszów krajowych na rok 1874. 7) Sprawozdanie o budowie domu obłąkanych w Kulparkowie. 8) Sprawozdanie o pokrycie budowy pralni i łazienek przy lwowskim szpitalu. 9) Sprawozdanie o projekcie pokrycia gmachu lwowskiego szpitala powszechnego nowym dachem i podniesienia drugiego piętra. 10) Sprawozdanie komisyi edukacyjnej o wniosku posła Sawczyńskiego względem utworzenia drugiej szkoły realnej we Lwowie. 11) Sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie udzielenia prawa do poboru myt i kopytkowego. 12) W sprawie udzielenia prawa do poboru wyższych dodatków gminnych. 13) O petycyi Dra Trompeteura z powodu usunięcia petenta od zajęć przy szpitalu drohobyckim. 14) Drugie czytanie sprawozdania o zmianie ustawy drogowej. 15) Sprawozdania komisyi o petycyach.

Dziś przypada termin pierwszy stawienia się prymasa Ledóchowskiego przed sąd w Poznaniu w procesie wytoczonym mu przed najwyższym trybunałem do spraw kościelnych w Berlinie.

Nieprędko się skończy polemika dziennikarska z powodu mniemanej buli czyli konstytucyi papieskiej ogłoszonej przez *Kölnische Ztg* a zaprzeczanej przez *Germanię*. Osobliwa rzecz, iż na zarzuty *Germanii* odpowiada *Köln. Ztg*: „Czy bula przez nas otrzymana jest prawdziwą albo podrobioną, w swojej całości, o którą tu idzie, prawdziwa bula będzie co do głównej treści to zawierać, co ta zawiera". Więcej niemożna żądać przyznania się do fabrykatu, a *National Ztg* przyznaje, że bula ta udzieloną została ze sfer rządowych. O tem nie można było wątpić. Nie odpiera też *Gaz. Kolońska* zarzutu zrobionego jej przez *Germanię*, że bula doszła ją z bióra kanclerza niemieckiego.

W łonie nowo powstałej i w Prusiech uprawnionej sekty starokatolickiej coraz więcej wkrada się niezgoda. Pominąwszy już, że założyciel jej Döllinger usunął się zupełnie od pierwszego zjazdu w Kolonii, gdyż nie chciał doprowadzić rozdziału kościoła aż do zerwania z Rzymem; że Hyacynt to jest Loyson odmawia tej sekcie charakteru narodowo-niemieckiego i uważa siebie za francuskiego reformatora; profesor Dr. Maassen w Wiedniu, który należał do soboru starokatolickiego w Kolonii, wypowiada posłuszeństwo pierwszemu biskupowi nowej sekty Reinkensowi z bardzo zresztą słusznych powodów. Ponieważ Reinkens w swojej przysiędze przyjął i uznał zupełną supremacyę państwa nad kościołem, przeto Dr. Maassen nie może dopuścić, aby sprawa starokatolicyzmu była tylko środkiem rządowym przeciw kościołowi, jak ustawy majowe. W miejsce dogmatu nieomylności Papieża, wprowadzono dogmat wszechmocy państwa i starokatolicy zamienieni zostali w policyantów państwa. Reinkens złożył przysięgę królowi Pruskiemu, a w liście swoim pasterskim staje jako rzecznik państwa pruskiego. Profesor Maassen jako poddany austryacki nie może uznawać doktryny wypowiedzianej w przysiędze i liście pasterskim Reinkensa, która stawia państwo pruskie jako patrona starokatolików i jako władzę nad kościołem.

Dzienniki pruskie zamieszczają już znaczną liczbę wyborów do parlamentu, ale nie podają jeszcze liczebnego stosunku stronnictw, jaki się okaże ze składu Izby. Można tyle atoli już poznać, że stronnictwa opozycyjne zyskały nieco krzeseł w parlamencie. W Poznaniu i w okręgu poznańskim wybrany został znaczną większością deputowanym Dr Niegolewski.

Sejm pruski rozpoczął znów posiedzenie po świętach w poniedziałek. Wniesiono na niem projekta rządowe o ordynacyi powiatowej dla sześciu wschodnich prowincyj, kredyt dodatkowy do budżetu na r. 1874, zaciągnienie 50 milionów talarów pożyczki na budowę kolei żelaznych skarbowych, projekt sieci kolei żelaznych, umowę z księciem Anhalckim o oddanie Prusom księstwa w administracyę, ordynacyę kościelną i synodalną ewangielicką i parę innych projektów lokalnego znaczenia. Kilka projektów odczytano i odesłano do komisyi.

Gaz. Augsburska doniosła była w telegramie ze Stambułu z d. 7 b. m., że Porta zrobiła w Berlinie przedstawienia przeciw uwierzytelnieniu ajenta rumuńskiego. Mimo tego nowy ajent miał posłuchanie u Bismarka. Na to odpowiada *Nordd. allg. Ztg*: Wiadomość ta jest zmyśloną. Porta nie miała powodu robienia takich przedstawień w Berlinie, gdyż dotąd nie przybył tam nowy ajent rumuński, a między Portą i Niemcami panuje najlepsze porozumienie.

Nieulegało wątpliwości, że Zgromadzenie narodowe wersalskie uchwali wotum zaufania dla ministerstwa księcia Broglie. Uchwaliło je pod formą porządku dziennego i oświadczyło się wbrew dawniejszej swej uchwale za wzięciem bezzwłocznie pod obrady ustawy o mianowaniu burmistrzów. Zły to przykład, zły precedens, zmieniać zapadłą uchwałę, gdy się nadarzy przypadkiem inny komplet Izby. W ten bowiem sposób prawomocność uchwał zależy od przypadku, albo też Izba powinna być prawomocną wtedy tylko, gdy wszyscy bez wyjątku deputowani są obecni. Strona przeciwna mogłaby użyć tej samej broni przy pierwszej sposobności. Zwycięztwo gabinetu nie zapewnia mu długiego życia, bo oparte na sztucznem naciąganiu regulaminu.

W tym tygodniu zbiera się ponownie Rada związkowa Szwajcarska dla porozumienia się Rady narodowej z Radą stanową, to jest obu Izb, nad różnicami w nowej ustawie związkowej czyli w nowej konstytucyi.

Upadła Kartagena. Naczelnicy powstania wsiedli na okręt i przebili się przez blokadę utrzymywaną przez statki rządowe. Zwycięztwo to policzonem będzie na karb Serrana. W Madrycie spokojnie, pod rygorem oblężenia nie ogłoszonego formalnie, ale wykonywanego faktycznie.

Kaleb Cushing przeznaczony na posła amerykańskiego do Madrytu, mianowany został najwyższym sędzią przy naczelnym trybunale Stanów Zjednoczonych.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Lwów 14 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu uzasadniał Chrzanowski wniosek o zawezwanie przez Sejm rządu do zreorganizowania Instytutu technicznego krakowskiego w trzy szkoły wyższe: budowniczo-inżynierską, mechaniki i górnictwa. Sejm na jego propozycyę przekazał ten wniosek komisyi edukacyjnej, która zgodziła się właśnie przedłożyć takowy jutro Sejmowi do uchwalenia bez zmiany. Odczytano reskrypt o zamknięciu sejmu 17go b. m.

Lwów 14 stycznia. Jeneralna dyskusya o kosztach szpitalnych. Za wnioskiem mniejszości sie dmiu zapisanych do głosu. Haller wnosi odroczenie obrad, polecając Wydziałowi krajowemu zbadanie sprawy.

Poznań 14 stycznia. Prymas Ledóchowski oznajmił, jak słychać, że nie usłucha wezwania przed sąd obwodowy na dzisiaj i nie stawi się na naznaczony termin.

Wiedeń 14 stycznia. Powołana przez Ministra skarbu komisya z mężów zaufania w sprawie zjednoczenia i likwidacyi, odbyła wczoraj pierwsze posiedzenie. Minister skarbu wskazał, że targ pieniężny choruje właściwie nie na kryzys giełdową, lecz na brak zaufania. Idzie teraz o to, aby zatkać źródła nieufności sprowadzone przez teraźniejszą formę likwidacyi. Minister jest tego zdania, że likwidacye i fuzye odbywać może jedynie ręka z silnym kapitałem, postępująca w duchu ściśle kupieckich zasad, dokładnie i przychylnie. Rząd przyczyni się wtedy w miarę możności i w stosunku do środków, jakiemi rozporządzać mu wolno, aby dokonać tego dzieła. Zgromadzenie przyjęło oświadczenie rządu do wiadomości i wyraziło nadzieję, że także prywatny kapitał nie usunie się od przypadającego mu zadania, jeżeli się powiedzie ułożyć zdrowy program. Dr. Weiss, Goldschmidt, Seidler i Grünbauer powierzone mają specyalne wypracowanie programu.

Tryest 13 stycznia. *Triester Ztg* podaje szczegółowy artykuł fachowy o reformie podatku od wódki we Włoszech, który dowodzi, że projekt ministra Minghettego sprzeciwia się warunkom traktatów, i wzywa Niemcy i Austryę do zaprotestowania wcześnie przeciw zapowiedzianym zmianom.

Berlin 14 stycznia. Rada związkowa postanowiła wydać zakaz obiegu austryackich złotówek, dwuzłotówek i złotówek holenderskich; zakaz austryackich ćwierćzłotówek ma być wydany; austryackie talary związkowe jak na teraz nie są zakazane.

Paryż 13 stycznia. Na giełdzie obiegają pogłoski wpływające na spadek papierów o nieporozumieniach powstałych między Francyą a Włochami. Pogłoski te są bezzasadne.

Paryż 13 stycznia. Książę Broglie wyraził się w komisyi konstytucyjnej pod względem ustawy wyborczej za przyznaniem prawa wyboru ze skończeniem 25 lat życia, po trzechletniem zamieszkaniu, wpisaniu w księgi podatkowe i za zniesieniem *scrutin de liste* (kreskowanie na kilku kandydatów razem), proponował wybór senatu przez Rady departamentowe i rząd; żąda, aby obrady nad ustawą wyborczą odłożone zostały do kwietnia. — Zgromadzenie narodowe rozpoczęło obrady nad ustawą o burmistrzach.

Madryt 13 stycznia. Jeneralny kapitan Madrytu wydał odezwę, w której nakazuje ochotnikom, aby dziś oddali broń. Nieposłuszni, stawieni będą pod sąd wojenny. Jutro rozpoczną się rewizye po domach. — Manuel Pastor, skazany w r. 1872 na śmierć za zamach na życie króla Amadeusza, uszedł z więzienia w Soladero, i dotychczas nie udało się ująć go.

Madryt 13 stycznia. Obsadzenie Kartageny oraz warowni San Julian i Goleras potwierdza się. Rada ministrów mianowała Lopeza Dominguez (który zdobył Kartagenę. *Red.)* jenerał-porucznikiem.

Oran (Algier) 13 stycznia. Fregata powstańcza „Numancia," która odpłynęła z Kartageny, przybyła tu mając na pokładzie 2,500 powstańców, dla nabrania wody. Załoga okrętu została zatrzymaną aż do orzeczenia władz francuskich.

Algier 13 stycznia. Zbiegi z Barcelony i załoga fregaty „Numancia" wylądowawszy w Kebir, poddali się władzom francuskim. Na pokładzie tego okrętu znajdowali się Contreras, Galvez, członkowie junty oraz wielu innych znakomitszych członków rządu kartageńskiego. Parowiec przewozowy „Ardèche" zabrał zbiegów. Przypisują oni upadek Kartageny zdradzie.

Kursa. Wiedeń dnia 14 stycznia, godz. 2·50. 4% zjedn. dług państwa bankn. 69·55 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74·40 — Losy z r. 1860 104·50 — Akcye banku 10·26— — Akcye kredytowe 240·50 — Londyn 113·65 — Srebro 106·75 Dukat 0·— — Lombardy 166·— — Losy z roku 1864 138·— — Akcye franko-austr. 41·— — Napoleondor 9·06. — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 220·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 144·— — Akcye kolei północno-wsch. 112·50 — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 17·50 — Oblig. indemniz. gal. —·— — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 129·— — Akcye anglo-banku 150·50 Akcye kolei rządowej 337·— — Akcye kolei siedm. —·— — Akcye kolei Rudolfa 159·— — Tramway 165.— — Akcye banku budowy 70·— — Akcye kolei wschodn. 53·— — Akcye banku anglo-węgiersk. 38·—.— Akcye banku zjedn. 126·— Losy tureckie 46·— — Losy prem. węg. 79·50 —

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 14 stycznia.

(Wartość kuponów do 15 stycznia).

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	107 —	105 50	—
Kupony srbr. płatne „	106 —	105 —	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	156 50	155 25	—
Talary pruskie za 100 tal.	170 50	169 25	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 44	5 34	—
Napoleondor 1 sztuka	9 10	9 —	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr.	77 50	76 —	96¼
4% listy zast. „ „	74 —	72 75	15½
5% „ „ „	80 50	79 25	18¼
5½% listy Zst. 36-lt.pł. sr.	98 75	98 —	21
6% „ „ 36-lt.pł.bn.	91 75	91 —	1 23
6% „ „ 18-lt.pł.bn.	92 75	92 —	1 23
7% „ dłużne „ „	95 —	93 —	1 42¾
6% „ hipot. „ „ 100 zł.	82 —	80 25	2 23
6% „ zakł.kred.wł. „ 100 zł.	92 —	90 —	23
5% oblig.poż.kol.węg. „ 120 zł.	97 50	95 —	23
Losy prem. węg. za 1 sztukę	80 50	78 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% za 1 szt.	80 —	78 —	—
„ „ hipotecz. z 200% „	190 —	183 —	—
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	231 —	228 50	—
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	145 —	142 50	—
„ „ Warsz.-Wied za rb. 60	96 —	94 —	12
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	95 25	94 —	24¾
4% „ „ „ „ II. „ 100	94 —	92 75	24¾
5% „ „ „ „ za rsr. 100	94 —	92 75	29¾
4% „ likwid. Król. Pol. 100	79 50	78 25	49
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	37 —	35 —	—

Wiedeń 13 stycznia

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	69 70	69 55
5% „ „ srebr.	74 60	74 40
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	— —	97 —
„ „ „ czeskie	96 —	95 —
„ „ „ węgierskie	75 75	75 —
„ „ „ galicyjskie	77 —	76 50
„ „ „ bukowińskie	75 75	74 75
„ „ „ siedmiogr.	75 —	74 —

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	97 —	96 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	91 80	91 65
4 „ galicyjskie	73 —	72 -
5 „ „	80 —	79 —
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	92 —	91 50
5 „ węgierskie listy	82 —	81 50
5 „ zakł. kredyt. austr.	93 50	93 25
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	86 —	85 50
5 „ Domen. państ. 120 złr.	119 75	119 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	300 —	290 —
„ „ „ 1854	98 —	97 50
„ „ „ 1860	105 25	104 75
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	116 —	115 50
Losy pożyczki z r. 1864	139 —	138 50
„ prem. pożyczki węg.	81 —	80 —
„ Comorente	— —	— —
„ Kredytowe	168 50	167 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	90 50	89 50
„ księcia Salm	34 —	33 —
„ „ Palfy	21 50	20 50
„ „ Klary	32 —	31 50
„ hr. St. Genois	26 —	25 —
„ miasta Budy	23 50	22 50
„ księcia Windischgraetz	19 50	19 —
„ hr. Waldstein	23 50	22 50
„ hr. Keglevich	14 —	13 —
„ Rudolfa	14 —	13 50
„ tureckie 400 frank.	49 —	48 50
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	1028	1027
Zakładu kredytowego	243 50	243 —

	żądają	płacą
Żeglugi parow. na Dunaju	523 —	521 —
Kolei północ. Ferdynanda	2100	2097
Kolei rządowej fr. a.	340 50	339 50
„ zachod. c. Elżbiety	223 —	222 50
„ Pardubickiej	— —	154 —
„ Południowej	167 —	166 75
„ Galicyjskiej	232 —	231 —
„ Czerniowieckiej	144 —	143 50
„ Albrechta	121 50	120 50
„ węg. półn.-wschod.	114 -	113 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	160 50	160 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	148 —	147 —
„ Koszycko-Bogumił.	142 —	141 —
„ Siedmiogrodzkiej	— —	140 50
„ Cisańskiej	204 50	204 —
„ wschodnio-węgierskiej	52 50	52 —
„ austryack. półn.-zach.	198 50	197 50
„ Franciszka Józefa	216 —	215 —
Banku anglo-austryackiego	154 —	153 50
„ anglo-węgierskiego	39 —	38 50
„ austryackiego ogólnego	62 —	61 —
Zakładu Kredytowego węg.	137 —	136 —
Banku franko-austryackiego	41 75	41 50
„ franko-węgierskiego	37 —	36 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	80 —	78 —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	87 50	86 50
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	19 —	18 50
„ dla obrotu ogólnego	130 —	129 50
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	35 —	33 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	— —	87 50

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% (sr. prusk.) za 100 złr.	96 —	95 75
Emissya z r. 1862	94 —	93 50
„ państwowa St. 500 fr.	140 50	139 50
Emissya z r. 1867	132 —	131 50
„ południowa St. 500 fr.	— —	112 50
Bony 1870—1874 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100złr.m.k.	92 —	91 —
„ „ 100 złr.w.a.	88 —	87 —
„ „ w srbr. 5%	105 50	105 —
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	95 50	95 —
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	79 50	79 —
5% w srebrze	98 75	98 50
„ gal. Kar. Ludw. 300z.w.a. w srebr. 5% za 100.	— —	105 50
Emissya II.	100 25	99 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	75 75	75 25
Emissya z r. 1867	86 —	85 50
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	84 50	84 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	94 70	94 40
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	— —	98 50
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	95 —	92 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 40	5 39
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	9 08	9 07
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	—	— —
Suwereny angielskie	11 50	11 40
Imperyały rosyjskie	— —	—
Srebro	107 —	106 75
Srebro, kupony	107 25	106 75
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 69 75	1 69 50

Lwów 12 stycznia.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 36	5 26
„ cesarski	5 38	5 30
Półimperyał rosyjski	9 25	9 10
Rubel srebrny rosyjski	1 74	1 68
„ papierowy	1 56	1 54
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	80 25	79 50
„ „ „ „ 4%	73 —	72 —
„ „ Banku hipoteczn.	83 50	82 50
Obligi indemn. bez kuponów	77 —	76 25
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	230 75	228 75
„ „ lwowsko-czernio.	143 —	140 50
„ banku hipoteczn. gal.	193 —	186 —

Warszawa 12 stycznia.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 50	94 20
„ „ 2 „ „	93 70	93 40
kupon „	—	22½
„ „ nowe „	92 90	92 60
kupon „	—	27⅞
„ likwidacyjne „	79 35	79 15
kupon „	—	45⅝
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	— —
„ „ bydgoska	70 —	— —
„ „ terespolska	114 25	113 25
„ „ łodzka	102 —	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych	Pociąg pospieszny wieczór g. m.	Pociąg osobowy przed poł. g. m.	Pociąg mięszany wieczór g. m.
w kier. z Krakowa do Lwowa:			
z Krakowa do Lwowa (odch.	9 35	11 13	10 36
(przy.	„ 5 57	w. 9 45	r. 10 50
z Tarnowa (przych.	11 22	1 28	1 10
(odchodzi	11 27	1 34	1 17
z Rzeszowa (przych.	n. 1 18	4 10	3 52
(odchodzi	„ 1 23	4 18	4 8
z Przemyśla (przych.	r. 3 24	w. 6 39	r. 6 54
(odchodzi	„ 3 30	w. 6 54	„ 7 8
		przed. poł.	w nocy
z Krakowa do Wieliczki (odch.	—	11 30	11 —
(przy.	—	12 10	11 39
		rano	wieczór
z Wieliczki do Krakowa (odch.	—	r. 6 19	7 40
(przy.	—	„ 6 54	8 15
ze Lwowa do Krakowa (odch.	11 28	r. 5 5	w. 5 5
		poc. mię.	
ze Lwowa do Brodów (odchod.	r. 6 27	n. 11 —	p. 12 —
(przych.	—	r. 9 22	„ 3 45
z Brodów do Lwowa (odchod.	—	n. 4 18	w. 4 3
(przych.	—	w. 7 58	p. 11 45
ze Lwowa do Czerniowiec (odc.	r. 6 47	w. 11 43	pp 12 15
(prz.	„ 1 15	r. 10 40	n. 12 37
z Czerniowiec do Lwowa (odch.	w. 4 6	5 49	„ 3 37
z Czerniowiec do Lwowa (przy.	n. 10 43	n. 3 58	p. 3 45
z Wiednia do Krakowa (odch.	r. 10 30	r. 8 —	pp. 4 45
dto pociąg mięszany	—	w. 8 30	pp. 5 —
z Wiednia do Krakowa (przy.	w. 8 30	w. 9 26	r. 10 58
dto pociąg mięszany	—	—	p. 12 —
z Krakowa do Wiednia (odch.	r. 7 30	r. 5 46	pp. 3 39
dto pociąg mięszany			„ 10 10
	po poł.	wieczór	rano
z Krakowa do Wiednia (przy.	5 20	7 20	4 3
dto pociąg mięszany	—	r. 4 54	r. 4 18
z Krakowa do Warszawy (odch.	r. 8 —	pp. 3 30	—
z Krakowa do Wrocławia (od.	r. 5 46	r. 8 —	—

SZCZUTEK

pismo satyryczno-polityczne, illustrowane wychodzi od r. 1869 we Lwowie

w każdą Sobotę.

Przedpłata kosztuje całorocznie zł. 10·—
„ „ *półrocznie* „ 5·—
„ „ *ćwierćrocznie* „ 2·50

Dodatek zawiera łamigłówki, szarady, zagadki i inseraty znaczniejszych firm handlowych.

Adres: Redakcya „Szczutka" Lwów, ulica Sobieskiego Nr. 306. (121-5-5)

EDYKT

W skutek uchwały c. k. Sądu krajowego w Krakowie z 12 Grudnia 1873 l. 32,209 odbędzie się przez publiczną licytacyą przymusowa sprzedaż ruchomości p. Klemensa Rosenthala na zaspokojenie pretensyi domu handlowego pod firmą M. & J. Mandl w Prossnitz w kwocie 2000 złr. w. a. z przynal. tudzież pretensyi p. Jakóba Wechslera w kwocie 250 złr. w. a. z przynal. zajętych i oszacowanych, mianowicie: składu sukien mezkich, towarów wełnianych, kaloszy, maszyn do szycia itp. w sklepie w domu p. Epsteina L. 51 w Rynku głównym, w dniu **14 Stycznia** i dni następnych; a w drugim terminie w dniu 28 Stycznia r. b. i dni następnych, każdą razą o godzinie 10éj zrana, a to na pierwszym terminie przynajmniéj za cenę szacunkową, a na drugim terminie także niżéj ceny szacunkowéj.

Kraków dnia 7 Stycznia 1874 r.

Julian Gutowski,
c. k. notaryusz jako komisarz sądowy.
(145-3-3)

BACZNOŚĆ!

Obok nadzwyczaj wygórowanej stopy procentowéj którą sobie przemysł wyrobić potrafił, intrata zdóbr ziemskich przynosi stosunkowo ich wartości po największej części za nadto mały procent; i dla tego ziemia stała się wazalem kapitału, zamiast ażeby kapitał ziemi służyć powinien. Jntrata dóbr ziemskich zależy od urządzenia gospodarstwa. Nie szarlataneryą ale cyframi i faktem dowiodę każdemu kto zechce że potrafię urządzić gospodarstwo w ten sposób iż na pewniaka najmniej 10% przyniesie. Kto z Panów życzyłby sobie wejść ze mną w porozumienie raczy się zgłosić pod adresą Jan Wojtaniewski dzierżawca dóbr w Plesny poczta Tarnów. (165-2-6)

Cukierki, Sok i Ziółka karpackie

wyrabiane z najstaranniéj zbieranych ziół karpackich, zalecam jako najlepszy i doświadczony środek przeciw kaszlu, hrypce, kataralnych zapaleniach krtani, astmie, kolkach, katarach płuc, oraz w katarze żołądka i ogólnem osłabieniu.

CENY:

1 flaszka soku wraz z opisem użycia 75 c.
1 paczka ziółek . . . . 25 „
1 pudełko cukierków . . . . . 35 „

J. Faykis
aptekarz w Käsmark.

Główny skład utrzymują w Krakowie apteki *A. Siedleckiego* i *J. Trauczyńskiego*— w Nowym Sączu *Kosterkiewicz*—w Tarnowie *H. Koj* — we Lwowie *Rucker* aptekarz — w Altendorf *Jonas*.

W aptece pod białym Orłem
można także dostać
Tranu rybiego
Dorsch Leberthran
w najlepszym gatunku.
Butelka 80 cent. (2148-7-)

22 i 23 Stycznia 1874 r. rozpoczyna się przez książęc. brunszwicki rząd krajowy *dozwolone* i *poręczone wielkie* **losowanie pieniężne** w którem z *79,000 losów*, *41,000 wygranych* wyciągniętych zostanie.

Największa wygrana
w danym razie 150,000 talar.

1 wygrana 100,000; 1 wygrana 50,000; 1 na 25,000; 1 na 20,000; 1 na 15,000; 1 na 12,000; 2 po 10,000; 6 po 8,000; 2 po 6,000; 1 na 5,000; 22 po 4,000; 2 po 3,000; 1 na 2,500; 34 po 2,000; 42 po 1,500; 206 po 1,000 itd. itd.

Najmniejsza wygrana jest *47 talarów* i pokrywa stawkę *na wszystkie klasy*.

Cały los kosztuje złr. w. a. 7·—
Pół „ „ „ „ 3·50
Ćwierć „ „ „ „ 1·75

Losy ważne na *wszystkie klasy* kosztują:

Cały los złr. w. a. 70·—
Pół „ „ „ 35·—
Ćwierć „ „ „ 17·50

Zamówienia zamiejscowe zaopatrzone w gotówkę, nawet z najodleglejszych stron świata, wykonane będą punktualnie i sumiennie. Przesyłam tylko losy oryginalne (żadne promesy), a każdy los oryginalny zaopatrzony jest książęcym herbem państwa. Równocześnie z losem oryginalnym przesyłam plan *oryginalny*, a po odbytem ciągnieniu otrzyma każdy uczestnik urzędowy wykaz wygranych wraz z losem do odnowienia.

Pieniądze wygrane można odebrać w każdym domu bankowym, a na żądanie przesyłam takowe w każdéj monecie. Upraszam udać się z zaufaniem do firmy (103-3-4)

Marcus Massé
loteryjny,
bankowy i wekslowy interes
w Hamburgu. (9)

Nakładem Księgarni
S. Czarnowskiego i Sp.
w Warszawie, ul. Chmielna Nr. 8,
świeżo wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych:

M. Blocka
Praktyczny wykład nauki gospodarstwa społeczn. dla młodzieży.
Cena złp. 2 gr. 20. (158-1-3)

W Księgarni D. E. Friedleina w Krakowie
jest wolne miejsce (201-1-4)
ucznia.
Przyjęci być mogą tylko tacy, którzy najmniéj sześć klas gimnazyalnych ukończyli.

Paryż Boulevard de Magenta 137.

Skład Skór i Dom Komisowy
Feliksa Bauerfeinda.
Przyjmuje zlecenia w kupnie i sprzedaży specyalnie skór, jakoteż maszyn, narzędzi i produktów surowych, w związku będących ze skórami lub fabrykacyą tychże. (159-1-6)
Paryż Bd de Magenta 137.

Dwie krzykliwe maski,

które na drugiéj reducie wszystkich uwagę na siebie zwróciły, a mieszkające jedna na Pawiéj ulicy, a druga na Stradomiu, są proszone nie podszywać się pod obce nazwiska, zajeżdżając nawet przed drugich mieszkania — bo w podobnym razie pełne ich nazwiska publicznie ogłoszonemiby zostały. (192)

Julian Machnicki
snycerz i pozłotnik w Ciężkowicach pow. Grybów ost. pocz. Ciężkowice
zawiadamia Szanowną Publiczność, że przyjmuje obstalunki wszelkich robót snycerskich, jako to: ołtarzy i ambon w różnych stylach, figur ŚŚ. Pańskich i feretronów, jak nie mniej rzeźbionych stall (ławek), konfesyonałów, lichtarzy kościelnych etc. i takowe złoci lub maluje na żądanie. Również zaopatrzył pracownią swą w figugury alabastrowe, marmurowe, masowe, brązowe i żelazne i sprzedaje takowe po cenach umiarkowanych. Zamówienia uskuteczznia jak najrychlej. (162-2-3)

Zakład leczniczy Feldhof
koło **Gracu** (w Styryi).
Pensyonat dla chorych na umysł i nerwy, począwszy od 1500 złr. rocznie. Bardzo zdrowe położenie, 1100 stóp nad powierzchnią morza, o pół mili oddalone od Gracu. Wszelkie wygody i aparata lecznicze są na miejscu. Objaśnień udziela Dyrekcya. (38)

W dniu 22 i 23 Stycznia rozpoczyna się w **Brunświku** na nowo **wielkie poręczone losowanie pieniężne (któremu już niejeden zawdzięcza swe szczęście)** i które w swej całości (w 6 oddziałach) zawiera główne wygrane w danym razie.

150,000 Talarów,
100,000, 50,000, 25,000, 20,000, 15,000, 12,000, 2 po 10,000, 6 po 8,000, 6,000, 5.000, 22 po 4,000, 2 po 3,000, 34 po 2,000, 42 po 1,500, a samych
206 po 1000 Talarów, i t. d.

Rozsyłamy do powyższego 1. oddziału **całe losy oryginalne po 7 złr. połówki losów oryginalnych po 3 złr. 50 c., ćwiartki losów oryginalnych po 1 złr. 75 c.,** za nadesłaniem gotówki na **wszystkie strony punktualnie** a po uskutecznionem ciągnieniu **bez przypomnienia** wykaz wygranych i wygrane.

Niechaj nikt niezaniedba przy tej korzystnej sposobności podać szczęściu rękę, tembardziej, że stawka jest **małą,** a skutek za to może być bardzo **wielki.** Uprasza się o rychłe nadesłanie zamówień, gdyż zapas szybko może być rozprzedany.

Mindus & Marienthal
Bankierowie w Hamburgu.
Do **zakupna** i **sprzedaży** wszelkich pożyczek rządowych polecamy się jaknajlepiej. (17-4-5)

Kasa Oszczędności
miasta Krakowa

znajdująca się naprzeciw **jatek dominikańskich** przy ulicy **„Nowa Brama"** w domu pod L. 468,

przyjmuje **wkładki** na procent w stosunku **6% od sta** rocznie z **półroczną kapitalizacyą** takowego,

udziela pożyczki
na **hipoteki realności** położonych w obrębie miasta Krakowa,
na **zastaw papierów** publicznych
i eskontuje weksle. (150-4-10)

Nasz komisowy
Skład Płótna i Bielizny Stołowéj
dla Galicyi
znajduje się w KRAKOWIE u W. **Henryka Schwarza.**
☞ Ceny fabryczne. ☜
N. Langer i Synowie,
właściciele fabryk w Oskau, Liebau i Sternberg.
(156-1-3)



Ostrzeżenie przed naśladowaniem.

Niema już *piegów*, *opalenia od słońca*, *żółtych plam*, *zmarszczek*, *fałdów*. *Piękność* i *młodość* przywrócić i utrzymać jest tylko w stanie słynne w całym świecie

Eau de Lhys de Lohse
liliowe mleko piękności

badane przez królewski pruski urząd lekarski, a przez wszystkich słynnych lekarzy, lekarskie wydziały, panie i mężczyzn, jako jedyny sławny środek piękności wypróbowany i uznany. (149-1-)

Dostać można jedynie tylko w głównym składzie u nadwornego dostawcy *Lohse* w *Berlinie*, w **Krakowie** w składzie broni **F. J. Demmera** w głównym Rynku Nr. 51. Mały flakon złr. 1·30, duży złr. 2·60.

PASTA i SYROP z KODEINĄ
P. BERTHÉ w Paryżu.

Żaden środek nie może iść w porównanie z powyższym na uśmierzenie *najuporczywszego kaszlu*, *grypy*, *katarów*, *kokluszu*, *zapalenia naczyń oddechowych płuc* (bronchites), nieoceniony w początkach *suchot* i na *irrytacye piersiowe* wszelkiego rodzaju.

Środek ten dla cudownych jego własności odznaczony rzadkim we Francyi zaszczytem, pomieszczony bowiem został wśród specyficznych lekarstw przyjętych i uznanych urzędowo przez właściwe władze.

Skład główny w *Paryżu* u P. BERTHÉ, 24, rue des Écoles; w *Krakowie* w aptece P. J. TRAUCZYŃSKIEGO; we *Lwowie* w aptece P. MIKOLASCHA; w *Brodach* w aptece P. KULLAKA; w *Poznaniu* w aptece Dra MANKIEWICZA. (53-35-)

Sprzedaż tryków.

Z powodu zakupna największéj i najlepszéj części słynnéj czernahorskiéj trzody zarodowéj merynosów Negretti może administracya państwa Gáboltó, należącego do Excellencyi Hrabiego Stefana Erdödy, poczta Bardyów (Bartfeld), w komitacie Saroskim w północnych Węgrzech, wystawić na sprzedaż, począwszy od 15 Stycznia, 30 sztuk dwuletnich tryków zdolnych do skoku najczyściejszego pochodzenia i bardzo wielkiéj obfitości wełny. (127-2-3)

PAPIER RIGOLLOT
albo musztarda w liściach
NA SYNAPISMY
MEDAL ZŁOTY W LYONIE 1872.

MEDALE SREBRNE HAVRE 1868, PARYŻ 1872 — **MEDALE BRONZOWE** PARYŻ 1855, TRYEST 1871
TRYEST 1871 — HAVRE 1968

Przyjęty w szpitalach paryskich, ambulansach i szpitalach wojskowych, w marynarkach francuskiéj i królewsko-angielskiéj.

„Zachować mączce musztardowéj wszystkie jéj własności, otrzymać w kilku „chwilach z łatwością skutek stanowczy z możliwie najmniejszą ilośią lekarstw, oto zadania, które p. Rigollot rozwinął w sposób pożądany itd."

Dr. A. BOUCHARDAT (Annuaire de thérapeutique, 1868 r. str. 204).

Wymagać należy podpisu jak obok; unikać fałszerstw.

W Paryżu, ulica Vieille-du-Temple, Nr. 26.
W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha. (63-3-24)

Tran Rybi Biały
prawdziwy
z Bergen
z przyjemnym smakiem i słabą wonią tranu w całych i pół butelkkch dostać można w Aptece pod „Gwiazdą" w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj.
(2306-2-) *Konstantyn Wiszniewski.*

Wm. Knaust, w Wiedniu, Leopoldstadt, Miesbachgas. 15, gegenüber dem k. k. Augarten.
Z zaręczeniem. Założone 1823.
Sikawki ognio. wszelkiego rodzaju, ogrod., pompy ogrod., hydrophory czyli ciągacze wody, pompy centryfugalne, bud. stud. pompy do wina, piwa, węże, wiadra konop. skurz. kaucz., ryszt. str. ogn. Ilustr. cen. darmo.
(30-1-)

PASTYLKI PIERSIOWE
ZE SOKU GŁOWIASTEJ SAŁATY I LAUROWYCH LISCI
pp GRIMAULT et Cie APTEKARZY w PARYZU

Są to wyborne cukierki złożone z dwóch substancyj, znanych w medycynie ze swych własności łagodzących i uśmierzających skutecznie **kaszle, rozjątrzenie w piersiach, katary uporczywe.** Cukierki te łącznie z Syropem nadfosforanu wapna, używają się dla uśmierzenia mocnego kaszlu połączonego z odpluwaniem i kokluszem. (75-7-23)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Berlinera i Ruckera,— w Brodach u p. Kullaka i Franzosa,— w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

Podać szczęściu rękę!

Jako korzystne i rzetelne przedsiębiorstwo poleca podpisany przez *rząd krajowy książęcy brunświcki* dozwolone i poręczone najnowsze wielkie

losowanie pieniężne

w *kwocie dwóch milionów 691.000 talarów*, których pierwsze ciągnienie wygranych urzędowo postanowione już

22 i 23 stycznia 1874 r.

nastąpi. Główne wygrane są w danym razie *Tal. 150.000, 100.000, 50.000, 25.000, 20.000, 15.000, 12.000*, 2 po *10.000*, 6 po *8.000*, 2 po *6.000*, *5.000*, 22 po *4.000*, 2 po *3.000*, 34 po *2.000*, 42 po *1.500*, 206 po *1.000*, 8 po *500*, 413 po *400*, 548 po *200 tal.* itd., *razem 41.000 wygranych*, które w 6 klasach według planu w ciągu kilku miesięcy z pewnością wyciągnione zostaną.

Za nadesłaniem należytości w banknotach austryackich przesyłam całe oryginalne losy po złr. 7.—, połowy oryg. losów po złr. 3·50, ćwiartki oryg. losów po złr. 1·75. zapewniając rzetelną obsługę.

Upraszam powyższych losów nie uważać za promesy, gdyż każdy uczestnik otrzyma odemnie przesłane natychmiast losy oryginalne zaopatrzone urzędową pieczęcią. *Plan gry* dołączony zostanie do każdego zlecenia *darmo* — zaś wszelkie wygrane prócz urzędowéj *listy ciągnień* przesłane będą *natychmiast* udział mającym osobom.

Zechce się więc każdy wprost i z zaufaniem udać do firmy

Julius Herz,
Sprzedaż efektów rządowych
w **Hamburgu.**
(15-9-10) (8330)

EAU de MELISSE des CARMES
P. BOYER na ulicy *Taranne, 14, w Paryżu.*

Woda z rośliny zwanéj miodownikiem karmelickim, nagrodzona medalem na powszechnéj wystawie w Londynie w r. 1862. Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw: **cholerze, apopleksyom, sparaliżowaniu, zemdleniom, migrenom, boleści i rżnięciu w żołądku, niestrawności** i t. d.

Skład główny w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha.— w Brodach w aptece p. Kullaka. (69-7-)

Garbnikowa (tanninowa) Terpentyna,
wyrabiana z waporów we fabryce **Th. Höhenbergera** w **Wrocławiu,** oddawna jako bardzo skuteczna uznana przeciw **nerwowym bolom głowy, gośćcowi** (48-1-8)
i reumatyzmowi.
Do nabycia we flaszkach po 75 i 65 c. w **Krakowie** w aptece **E. Stockmara** i w **Stryju** w aptece **L. Gärtnera.** (H. 248)

EAU TONIQUE
P. DICQUEMARE
CHEMIKA W PARYŻU I ROUEN.
wzbudza porost włosów.
Spędza łupież na głowie.
Zapobiega siwiźnie.
Skład w Krakowie, w aptece p. Trauczyńskiego, pod Koroną w Rynku głównym, i u wszystkich głównych fryzyerów i perfumystów.
(2216-2-)

FOSFORAN ŻELAZA
P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Połączenie w stanie ciekłym pierwiastków wyrabiających krew i kości, łatwość, z jaką ten środek daje się upodobnić przez najdelikatniejszy żołądek, wreszcie nazwisko zaszczytnie znane w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto są zalety, które temu preparatowi zjednały uznanie w całym świecie.

Fosforan żelaza przywraca apetyt, ułatwia trawienie, uśmierza boleści żołądka, a najskuteczniejszym jest dla kobiet na **białe upławy** (leucorrhée), a szczególniej zadziwiające sprawia skutki, kiedy idzie o rozwinięcie ciałotworu młodych panienek, cierpiących na bladaczkę. (77-7-23)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i p. Wiktora Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u pp. Franzosa i Kullaka, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

PASTA Z KODEINY-TOLU (Balsamum Tolutanum)
PÂTE DU Dr. Zed
Leczy nieżyt, Suche kaszle, Grypy, irrytacye piersiowe i płuc i koklusze.
W PARYŻU
Ulica Drouot, 15.
We *Lwowie*, P. MIKOLASCH.
W *Krakowie*, TRAUCZYŃSKIEGO.
W *Brodach*, P. KULLAK.
(64-2-26)

ZNAKOMITE POWODZENIE.
VELOUTINE
jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę,
niedostrzeżona przystaje do ciała
nadaje cerze
ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.
W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego i Leona Feintucha, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (57-36-78)

Ces. król. uprzyw.
Kolej galicyjska Karola Ludwika.
Obwieszczenie.

Z dniem 15 Stycznia 1874 r. aż do dalszego postanowienia zaprowadza się dla transportu zboża, płodów strączkowych i wyrobów mełtych, **przy nadaniu najmniej 200 cet. cłow. do jednego listu frachtowego, z większych stacyj** gal. kolei Karola Ludwika i Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiéj kolei (przestrzeń austr.), **do większych stacyj** kolei północnéj cesarza Ferdynanda i austr. kolei państwowéj:

bezpośrednia taryfa z wspólną ceną przewozu.

Egzemplarzy téj taryfy nabyć można w naszych stacyach, jakoteż w tutejszem biurze komercyalnem i w ekonomacie naszéj jeneralnéj Dyrekcyi w Wiedniu.

Lwów w Grudniu 1873 r.

(137-2-3) **Dyrekcya Ruchu.**

C. k. uprz. galicyjski akcyjny
BANK HIPOTECZNY
wydaje we **Lwowie** i przez
FILIE
w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu
od 1 Lutego 1873 r.
ASYGNATY KASOWE

5 procentowe płatne za 8 dni po wypowiedzeniu
5½ „ „ „ 14 „
6 „ „ „ 30 „
6½ „ „ „ 60 „
7 „ „ „ 90 „

Wszystkie Asygnaty kasowe przed 1 Lutego 1873 w obieg puszczone, oprocentowane będą **od d. 1 Lutego 1873 r.** o ½ procent wyżéj z zachowaniem dotychczasowych terminów wypowiedzenia.

Lwów, 20 Stycznia 1873 r.

(142-2-) **Dyrekcya.**

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego*. — Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński*.